Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV. III. ..

Rok XVI. Kraków, środa 29 marca 1933 Nr. 88

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wiadomości z Niemiec niestety nie są przesadzone

Nowe szczegóły o niebywałych okrucieństwach antyżydowskich

Londyn, 27. 3. ŻAT. Wybitny przemysłowiec żydowski, który zdołał wydostać się z Niemiec, w rozmowie z przedstawicielem ŻATnej oświetlił sytuację Żydów w Niemczech. Jak wynika z tych informacyj, żyją oni pod ciągłym strachem popłochu i bezprawia hitlerowskiego. Na prowincji Żydzi boją się pozostać na noc w swoich mieszkaniach, kryjąc się w okolicznych lasach i borach. Zorganizowane oddziały narodowych socjalistów przeszukują systematycznie w nocy mieszkania żydowskie. Nie atakują oni ani kobiet ani dzieci, zaś w dzień nie ujawniają swej działalności, lecz skoro tylko zapadnie zmrok, rozpoczynają terorystyczne wyczyny. Wielu Żydów zamordowano, wielu poddano straszliwym torturom. Zmuszano ich mianowicie do przechodzenia wzdłuż szpalerów hitlerowskich, którzy tak długo nieszczęśliwego okładali żelaznemi prętami, dopóki ofiara nie stra ciła przytomności. Hitlerowcy wymyślają też bardziej wyrafinowane odręki.

Również w Berlinie wielu Żydów ukryło się u swoich przyjaciół chrześcijan, bądź na prowincji, gdzie są nieznani. Ofiary teroru w większości składają się z ludzi, nie mających z polityką nic wspólnego.

Ostatnio znów zaostrzył się gospodarczy bojkot antyżydowski. Specjalny komitet gospodarczy narodowych socjalistów zmusza banki do zamknięcia rachunków klientów Żydów, rujnując w ten sposób wielu kupców Żydów. Do tej pory niema żadnych oznak jakiejkolwiek poprawy sytuacji. Składanie skarg na drodze sądowej przeciwko aktom gwałtów nie ma praktycznie żadnego znaczenia.

* * *

(!) Londyn. (ŻAT). Dr. Herzberg, który dopiero co powrócił do Londynu z podróży po całych Niemczech stwierdza, że sprawozdania prasy zagranicznej o okrutnych wydarzeniach w Niemczech nie są bynajmniej przesadzone. Z powodu niezwykle ostrej cenzury informacje dzienników niemieckich nie mogą być wiarygodne. Dr. Herzberg sam był wielokrotnie świadkiem napadów na Żydów, wybijania szyb w sklepach żydowskich itp. W wielu miejscowościach Żydzi znaleźli się w sytuacji bez wyjścia: z jednej strony narodowi socjaliści domagają się, aby kupcy żydowscy zamknęli swe sklepy, z drugiej zaś strony władze domagają się, aby sklepy były otwarte. Było wiele wypadków wyrywania brody u starszych Żydów i spalenia włosów.

Bojkot anty-żydowski zaostrzył się ostatnio jeszcze bardziej ponieważ członkowie rządu wydali zarządzenia, aby nie kupować u Żydów.

Z prywatnego listu, który nadszedł od członka ambasady brytyjskiej w Londynie wynika, że okrutne prześladowania Żydów są systematycznie kontynuowane. Byłoby błędem — powiedzianem jest w liście — łączyć prześladowania socjalistów i komunistów z prześladowaniem Żydów nietylko dlatego, że przeważnie ofiary teroru rekrutują się ze stanu średniego, lecz również z tego powodu, że Żydzi cierpią wskutek fizycznych aktów gwałtu w znacznie większej mierze, niż wielu członków partji marksistowskich.

Potworne znęcanie się nad rabinem Bereischem w Duisburgu

(!) Essen, 27. 3. (PAT). W Duisburgu grupa hitlerowców wtargnęła do mieszkania znanego i popularnego wśród Żydów polskich rabina Bereischa, który przed kilku dniami został już raz pobity, wywlokła go na ulicę, owinęła w sztandar republikański niemiecki i w tym stroju pędziła przy wrzasku gawiedzi przez główne ulice miasta. Policja nie zapobiegła temu. Dopiero po fakcie aresztowała Bereischa ze względu na jego własne bezpieczeństwo. Żonę rabina, znajdującą się w ciąży, dotkliwie pobito. Konsul polski w Essen w towarzystwie swego zastępcy odwiedził przebywającego w areszcie policyjnym rabina i interwenjował u prezydenta regencji.

W Kolonji wtargnęli umundurowani hitlerowcy do mieszkania obywatela polskiego, kupca Abrahama i przeciąwszy drut telefoniczny zaczęli grozić jemu i jego żonie śmiercią. Żona Abrahama, która z przestrachu wyskoczyła oknem z pierwszego piętra, złamała nogę i doznała obrażeń wewnętrznych. Abrahama napastnicy pobili do krwi. Sąsiedzi zaalarmowani krzykiem napadniętych wezwali policję i pogotowie, które przewiozło pobitych do szpitala miejskiego. Napastnicy zbiegli.

Wypadki w Wiesbadenie w świetle komunikatu policyjnego

(!) Wiesbaden. (ŻAT). Policja ogłosiła komunikat, który głosi:

„W mieście zaszły pożałowania godne wypadki. Liczne oddziały młodzieży przeciągały przez miasto, zmuszając do zamknięcia sklepów żydowskich i dopuszczając się rękoczynów w stosunku do niektórych właścicieli sklepów. Również przechodnie o wyglądzie żydowskim byli znieważani i po części poturbowani. Policja na drodze wzmożonych patroli postarała się o przywrócenie porządku.

Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej potępiło ta wykroczenia i wydało zarządzenia, aby członkowie partji w wypadkach takich nie uczestniczyli".

O imigrację do Stanów Zjedn.

(!) N. Jork, 27. 3. (PAT). Liga obrony praw człowieka i obywatela zwróciła się do Roosevelta, by zezwolił na imigrację do Stanów Zjednoczonych Żydom, będącym ofiarami prześladowania w Niemczech.

Jak zareaguje Hitler na propagandę antyniemiecką?

Zapowiedź „spontanicznej walki obronnej" i bojkotu Żydów

Berlin, 27. 3. (Sch) Minister uświadomienia narodowego i propagandy dr. Goebbels odwiedził bawiącego w Berchtesganed kanclerza Hitlera, z którym odbył naradę, jakie kroki poczynić wobec propagandy antyniemieckiej zagranicą. Jak z kół oficjalnych donoszą, zarządzenia rządu Rzeszy mają być utrzymane narazie w granicach ustawowych. Gdyby mimo to kampanja antyniemiecka nie ustała, „nikt nie powinien się dziwić, jeżeli naród niemiecki spontanicznie zerwie się do walki obronnej. Jednym z takich skutecznych środków będzie (czy dopiero „będzie"?! — Red.) propaganda bojkotu sklepów żydowskich. Wszelkiej akcji antysemickiej — głosi dalej enuncjacja oficjalna — będzie się rząd przyglądał bezczynnie i wyczekująco (a jak przeciwdziała obecnie? — Red.) tak jak zachowywały się rządy zagraniczne wobec propagandy antyniemieckiej i wiadomości o „rzekomych" okrucieństwach".

* * *

(:) Berlin. 27. 3. (Sch) „Angriff" zapowiada dziś podjęcie przez partję hitlerowską najenergiczniejszej walki przeciw międzynarodowej żydowskiej propagandzie bojkotu i akcji antyniemieckiej. Wedle tej zapowiedzi ma być już jutro wydane zarządzenie, zmierzające do zorganizowania olbrzymiej akcji narodowej, celem utworzenia komitetów bojkotowych przeciw sklepom żydowskim w Niemczech, jako odwet za groźby bojkotowe żydostwa międzynarodowego. Równocześnie ma być podjęta na niebywałą skalę propaganda, żądająca wprowadzenia numerus clausus dla Żydów w pewnych zawodach akademickich i instytucjach publicznych. „Ponad 8 miljonów ludzi — głosi oficjalna zapowiedź partji narodowo-socjalistycznej — znajduje się w Niemczech bez pracy, a nasz proletarjat inteligencki wynosi paręset tysięcy osób. Mimo to naród niemiecki zezwolił (!!) setkom tysięcy intelektualistom żydowskim zajmować stanowiska akademickie. Ci właśnie odwdzięczyli się Niemcom w ten sposób, że podkopują stanowisko Niemiec przez szerzenie w świecie bezwstydnych kłamstw (?!). Celem ochrony przed tego rodzaju działalnością podnosi się obecnie żądanie dopuszczenia Żydów w Niemczech do wyższych uczelni i do zawodów adwokackich i lekarskich tylko w stopniu procentowym, odpowiadającym stosunkowi procentowemu ludności żydowskiej. Walka obronna ma być prowadzona przez olbrzymią akcję uświadomienia narodowego. Doprowadzi to może do dawno upragnionego wyjaśnienia stosunku między narodem niemieckim a tymi, którzy nie okazali zrozumienia dla przyjacielskiej gościny i z okazji rewolucji narodowej, podczas której żad nemu z Żydów ani włos nie spadł z głowy (!!) — wzniecili międzynarodową kampanję nienawiści przeciw Niemcom".

OZJASZ THON

Dzień wszechludzkiej solidarności

Przeżyliśmy dzień górny i — bardzo chmurny. Na całej „Ge ojkumene" — „Ziemi zamieszkałej" — jak się w starożytności wyrażano. wszędzie, gdzie istnieje jakieś żydowskie osiedle — a na jakim punkcie kuli ziemskiej takich osiedli niema?! — rozlegał się głos żalu i smutku, ale też okrzyk gniewu i oburzenia na to wszystko, co się dzieje Żydom w Niemczech. To wołał zjednoczony w bólu i gniewie naród żydowski do wieczystego Człowieczeństwa i skarżył się srodze na upadek i zwierzęcenie takiej części rodu ludzkiego, o której się myślało zawsze, że ona we wspólnocie ludzkiej zajmuje poczesne miejsce. A do tych żalów i skarg nawiązano gorący apel do sumienia ludzkiego, które i o ile jeszcze jest czułe i wrażliwe na krzywdę i bezprawie i na jęki bezbronnego, którego dzika przemoc depce i tratuje, ażeby ono się odezwało w tej tak straszliwie smutnej dla cywilizacji chwili.

Jak grom z jasnego nieba spadło to nagłe zdziczenie części narodu niemieckiego na duszę ludzką. Jeszcze wczoraj myślało się, że naród niemiecki, który się chętnie i faktycznie nie bez słuszności nazywa narodem piewców i myślicieli, kroczy na samym czele kultury ludzkiej, tam, gdzie najprzedniejsze i najbardziej wybrane narody przodują, wytyczając wysokie cele i wskazując szczytowe drogi. Wprawdzie w czasie wojny widziało się od Niemców niejedno, co było niewątpliwie potępienia godne, ale jakoś uwierzono ich tłomaczeniu się, że znajdują się w ciężkiej sytuacji, mając przeciw sobie żywiołową nienawiść przeważającej większości ludzkości. Wojną usiłowano tłumaczyć, chociaż nie całkowicie wybaczyć, zbytnie zdziczenie i okrucieństwo. Ale nikomu na myśl nie przyszło, że w tym narodzie istnieje warstwa, tak gruba i ohydna, wprost zwierzęcych i krwiożerczych sadystów, którzy się rzucą taką niebywałą furją na niewinnych i bezbronnych ludzi. Długi czas nikt, choćby nawet był bardzo krytycznie i wprost wrogo usposobiony wobec Niemców nie mógł wierzyć, że jednak człowiek prymitywny o nieokiełzanych pierwotnych instynktach, zdoła narzucić swoją władzę narodowi, który czci wiedzę i wyznaje w swoich wielkich mistrzach wysoką etykę. Zdawało się, że naród niemiecki zdoła oprzeć się skutecznie i do samego końca nahalności Hitlera i tych, których on sobie za adjutantów i trabantów dobierał.

Stało się jednak, że naród niemiecki w osobie swojego sędziwego prezydenta załamał się — Adolf Hitler zatrjumfował. Pocieszano się jednak tem, że to tylko formalne objęcie władzy i wskazywano, że przecież dodano mu cywilizowaną straż, która ma czuwać nad tem, ażeby on się z czasem — oswoił, niejako. Wszak, tak zapewniano i łudzono się, ludzie tacy, jak Papen i Hugenberg, jakkolwiek reakcjoniści doszczętni, to jednak ludzie kultury wyższej, nie dopuszczą do wybuchu drapieżnych instynktów. Otóż teraz już świat wie, że go łudzono, świadomie czy nieświadomie łudzono i oszukano. Faktycznie Hitler, a co gorzej: hitleryzm wziął całą władzę w swoje ręce brutalne, a owi strażnicy są co najwyżej — lokajami. W Niemczech rozszalał teror, jakiego już od wielu stuleci w żadnym kraju europejskim nie widziano. Życie ludzkie, cześć ludzka i mienie ludzkie nie mają tam już żadnej świętości, żadnego waloru. Brudnym butem i pokrwawioną zbójecką pięścią depce się godność ludzką i zamęcza się żywych ludzi. Co jeszcze wczoraj nazywało się prawem, sprawiedliwością, uczciwością lub choćby wstydem przed światem, to nagle przestało istnieć, zginęło bez śladu, a niepodzielnie rządzą zbóje urzędowi i ochotniczy. Jakiś piekielny żywioł szaleje bez hamulca, bez przeszkody w Niemczech. Sami zbóje mówią o stutysiącach wrogów, których w taki czy inny sposób zamierzają i postanowili sprzątnąć, więżąc ich i zamęczając bezlitośnie. Swoim wrogom politycznym, tak powiadają, a zatem komunistom i socjalistom, postanowili zadawać wyszukane i wyrafinowane męczarnie i uczynić ich po wszystkie czasy nieszkodliwymi, lub wytępić doszczętnie.

Tymczasem jednak jakby się bestja zatrzymała na innej ofierze, znalezionej po drodze, zabrali się hitlerowcy do Żydów. Z niemiecką systematycznością i gruntownością, jakby po przebyciu mozolnych studjów fachowych, wznowili zbóje całą wyrafinowaną inkwizycję średniowieczną. Co nieraz się dzisiaj widzi w różnych podziemiach z przyrządów inkwizycyjnych, blednie wobec tego co ochotnicze katy Hitlera czynią Żydom. Krew zamiera w żyłach na wspomnienie okrucieństw do jakich stali się zdolni w ciągu kilku dni zaledwie synowie narodu, z którego łona wyszli przedstawiciele najwyższej myśli ludzkiej i najszlachetniejszej nauki. Męczą Żydom ciało w sposób, który po wieczne czasy będzie budził odrazę i wstręt, a jeszcze więcej i sromotniej obchodzą się z ich ludzką czcią i godnością.

Przeciw tej bezprzykładnej, już istotnie za pomnianej oddawna ohydzie, podniosło w dniu wczorajszym żydostwo całego świata uroczysty protest i wezwało ludzkość, ażeby zabroniła ostro i stanowczo zbrodniarzom tej ohydy, która hańbi dostojeństwo ludzkie.

Naród żydowski zamanifestował swoją zwartą i niezachwianą solidarność. Tak — jesteśmy żywym narodem, a to znaczy żywym organizmem, który wszędzie ból gryzący odczuwa, jeśli jednak część, czy nawet tylko cząstka doznaje pokaleczenia. Niema na kuli ziemskiej Żyda, który czuje krew żydowską w swoich żyłach, ażeby nie był do głębi duszy wstrząśnięty straszliwą tragedją, jaką przeżywają teraz Bracia w Niemczech. Odczuwamy ból ich ran, odczuwamy całą zgrozę położenia, jakie mi gotują na jutro, skoro chcą ich pozbawić wszelkiej możności zarobkowania. Wypierając ich ze wszelkich zawodów wolnych, uniemożliwia kanalja antysemicka Żydom niemieckim utrzymanie się przy życiu. Wzywaliśmy przez cały dzień na całej ziemi sumienie wszechludzkie, ażeby do tego okrutnego mordowania nie dopuściło.

Czy świat nas usłucha? Czy wysłucha?

Otóż stwierdzamy z uczuciem wielkiej radości, że najlepsi nas nie opuścili. Nie jesteśmy osamotnieni na świecie, bo przy nas stoją niektóre całe narody, a na pewno taka moc ludzi dobrych i prawych z pośród wszystkich narodów, że się nam dusza raduje, gdyż nie musimy popaść w stan zdrętwienia moralnego z powodu utraty wiary w człowieczeństwo. Nie jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę zbirów hitlerowskich, bo jednak nas od zagłady i od pohańbienia uchronią ci wszyscy, którym słowa „człowiek" i „człowieczeństwo" nie są pustym dźwiękiem, tylko pełną i wzniosłą treścią.

Jest niewątpliwie smutną prawdą, że nagle objawiony hitleryzm w całej swej wstrętnej nagości pobudził niejeden drapieżny instynkt u tych, którzy te instynkty tylko sztuczną i cieniutką pokrywają zasłoną. Hitleryzm rozpętał bestję antysemicką niemal na całym świecie, a ona teraz zuchwalej ryczy, aniżeli zazwyczaj. Słyszymy niemal zewsząd groźne pomruki i wymyślanie i srogie zapowiedzi takich czy innych okropności. Grożą, zapowiadają, straszą i szykują się do swojego krwawego rzemiosła. To zjawisko okropne nas głęboko zasmuca. Ale nie popadamy w rozpacz, bo z drugiej strony, ze słonecznej strony dochodzą nas głosy wielkiego i nierozerwalnego braterstwa między ludźmi. Jakoś się wyraźnie i w całej pełni odrysowuje na horyzoncie piękny i jasny obraz całkowitej solidarności wszechludzkiej, a ta jest jakby mocarna i niezdobyta twierdza, w której się chroni to, co najgłębiej osadzone jest w ludzkiej duszy — wiara w ród ludzki i jego wieczny i niepohamowany postęp.

Już teraz napływają — i zapewne coraz więcej ich napływać będzie — ze wszystkich stron świata wiadomości, jak to najwyżsi przywódcy duchowi, a także duchowni, wszystkich społeczeństw zgłaszali w takiej czy innej formie pełny akces do naszego protestu, jak nas zapewniali o swojej sympatji i przyrzekali wydatną pomoc. To jest w tych niezmiernie ciężkich chwilach, kiedy na Żydostwo takie okropne spadają doświadczenia, wielka i kojąca dla nas pociecha. To, co Naród żydowski, począwszy od Synaju i w dalsze pokolenia, usiłował wpajać w świat cały i wszystkie jego narody: braterstwo i solidarność całego ludzkiego rodu, to teraz nam się staje obroną i ochroną, nadzielą i pewnością.

Zapewne — dzień wczorajszy był bardzo chmurny przez wspomnienie okropnych przejść naszych Braci w Niemczech, ale zarazem był bardzo górny przez objawienie się w całej potędze i w całym blasku — wszechludzkiej solidarności.

Opinja amerykańska i angielska demaskuje kłamstwa Goeringa

Nowy Jork, 27. 3. (B) Zjednoczenie Żydów amerykańskich wręczyło ambasadorowi niemieckiemu w Waszyngtonie memorandum, w którem domaga się od rządu Rzeszy: 1) **przeciwstawienia się wszelkiej akcji i propagandzie antysemickiej, 2) ochrony życia i mienia ludności żydowskiej, 3) zaniechania różnego traktowania ludności żydowskiej i 4) niewydalania z granic Rzeszy tej części ludności żydowskiej, która osiedliła się tam po roku 1914.**

Oświadczenie Goeringa, jakoby w Niemczech nie miały miejsca akty gwałtu wobec ludności żydowskiej, prasa nowojorska nazywa niezgodnemi z prawdą. Niektóre dzienniki wskazują, **że na tak jawne kłamstwo nie zdobył się dotąd jeszcze żaden minister żadnego państwa cywilizowanego.**

* *

Londyn, 27. 3. PAT. „Manchester Guardian" i „Daily Herald" przeciwstawiając się kategorycznie wystąpieniu Goeringa, który zaprzeczył wiadomości o prześladowaniach Żydów w Niemczech, **występują dzisiaj z nowem oskarżeniem przeciwko Hitlerowi, Goeringowi i Goebbelsowi, podając szereg nowych przykładów okrucieństwa i znęcania się nad Żydami. Oba dzienniki wzywają Goeringa, aby wypowiedział się co do wymienionych przykładów i odpowiadają, że jutro podadzą nowe fakty barbarzyństwa hitlerowców.**

Akcja bojkotowa spontanicznie się rozwija i spowodowała, że cały szereg firm żydowskich w Anglji zwrócił się do placówki polskiej w Londynie z prośbą o podanie firm w Polsce, do których można byłoby skierować zamówienia, wycofane z Niemiec z racji bojkotu.

OWP rozwiązany na terenie całej Polski!

(:) Warszawa. 27. 3. PAT. Minister spraw wewnętrznych wydał władzom administracji ogólnej polecenie rozwiązania z dniem 28 bm. wszystkich jednostek organizacyjnych OWP, istniejących jeszcze na terenie poszczególnych województw. Zarządzenie to motywowane jest tem, że działalność organizacji i członków OWP już prawie od samego zarania istnienia stanęła w wyraźnej kolizji z kodeksem karnym i nakazami władz państwowych. Obóz Wielkiej Polski wywołujący stałe ekscesy, zaburzenia i gwałty, stał się czynnikiem, wprowadzającym w państwie zamęt, szerzącym niepokój, naruszającym porządek i bezpieczeństwo publiczne, podsycającym nienawiści partyjne i rasowe.

Władze państwowe wykazały daleko posuniętą tolerancję w stosunku do organizacji, likwidując jej działalność sporadycznie, tylko na terenie poszczególnych województw, lub poddając represjom wyłącznie poszczególnych członków OWP, bądź stosując indywidualne środki prewencyjne. Ostatnie jednak ekscesy na terenie województw lwowskiego, krakowskiego i białostockiego, prowadzące do wywołania ogólnych zaburzeń udowodniły, że dalsze tolerowanie OWP byłoby sprzeczne z interesem państwa. Dlategoż też minister spraw wewnętrznych zdecydował rozwiązać Obóz Wielkiej Polski i na terenie tych województw, gdzie dotychczas nie został przez władze zlikwidowany.

Próba wywołania ekscesów antyżydowskich w Wyszogrodzie

Wyszogród, 27. 3. ŻAT. Ubiegłej niedzieli nad ranem tutejsi endecy usiłowali wywołać rozruchy antyżydowskie, wybijając szyby w sklepach i domach żydowskich. W nocy z soboty na niedzielę endecy odbyli naradę w mieszkaniu niejakiego Michałka i nad ranem na murach domów ukazały się antyżydowskie napisy, zaś kilku młodzieńców zaczęło rzucać kamieniami do mieszkań żydowskich. Do mieszkania niejakiego Walfischa rzucono kamień ważący kilka kilogramów. Zdołano przytrzymać dwóch młodocianych łobuzów, których oddano do rąk policji. Policja aresztowała 10 uczestników wybryków, w tej liczbie i działacza endeckiego, Lewandowskiego. Do Wyszogrodu przybył starosta z Płocka.

Demonstracje protestacyjne żydostwa polskiego

Warszawa, 27. 3. (Sin) Dziś w godzinach rannych we wszystkich bóżnicach odbyły się modlitwy i uroczyste przemówienia na znak protestu przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. O godz. 1-ej tłum zebranych na ulicach Bielańskiej i Wierzbowej Żydów z okrzykami „Precz z Hitlerem!" ruszył w stronę poselstwa i konsulatu niemieckiego. Zebrał się tłum, złożony z kilkuset osób, rzucający najrozmaitsze okrzyki antyniemieckie. Policja rozprószyła demonstrantów. O godz. 5-tej popołudniu wszystkie sklepy żydowskie w dzielnicy żydowskiej, a także w innych dzielnicach, zostały zamknięte. Ludność opuszczając sklepy, udawała się do różnych instytucyj, gdzie zaimprowizowane zostały wiece protestacyjne. Jednakże gros ludności skupiał się w Teatrze Nowości i przy ul. Senatorskiej w domu nr. 32, w lokalu Związku Kupców. Napływ był tak olbrzymi, że policja musiała zamknąć bramę, aby wstrzymać dalszy dostęp dla przybywających. Powzięto odpowiednie rezolucje z goracym protestem przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech. Sklepy zostały zamknięte o godz. 5 popołudniu. Odbyły się liczne wiece, jednak manifestacyj ulicznych nie było, a to na skutek zakazu władz.

Zebrania protestacyjne na prowincji

(:) Tarnów. 27. 3. PAT. Dzisiaj odbyło się w Tarnowie olbrzymie zebranie Żydów na którem po referatach uchwalono ostry protest przeciwko gwałtom hitlerowskim dokonywanym na Żydach oraz podziękowanie dla rządu polskiego za opiekę nad Żydami, obywatelami polskimi w Niemczech. W czasie zebrania sklepy były zamknięte. W zebraniu wzięło udział kilka tysięcy osób.

(:) Kielce. 27. 3. PAT. W dniu dzisiejszym w Kielcach organizacje żydowskie urządziły wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Po wiecu w synagodze uformował się pochód, liczący kilka tysięcy, osób, który przeszedł ulicami miasta. Na znak protestu sklepy były zamknięte od godziny 17 do 18-tej.

(:) Katowice. 27. 3. (K) Również na Górnym Śląsku odbył się dziś szereg wieców protestacyjnych przeciwko terorowi hitlerowskiemu w Niemczech. W Katowicach odbył się wieczorem wielki wiec ogólny w sali kupieckiej na Pocztowej, gdzie powzięto ostre rezolucje. Wieczorem odbyło się posiedzenie gminy żydowskiej w Katowicach, poświęcone również uchwaleniu protestu. Podobne wiece odbyły się w Król. Hucie.

(:) Sosnowiec. 27. 3. (K) W związku z demonstracjami protestacyjnemi całego żydostwa światowego przeciw gwałtom hitlerowców w Niemczech, w dniu dzisiejszym odbył się w Sosnowcu, w podwórzu domu przy ul. Modrzejowskiej 18, wielki wiec protestacyjny. O godz. 5 popołudniu wszystkie sklepy żydowskie zostały zamknięte na znak protestu. O godz. 5.30 na miejscu wiecu zaczęły się gromadzić tysięczne tłumy. Przemawiali: prezes organizacji sjonistycznej dr. Melodysta i nadrabin Hagier. Po wysłuchaniu przemówień powzięto rezolucję protestującą przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. M. in. rezolucja wzywa do ogólnego bojkotu towarów niemieckich, oraz wyraża podziękowanie rządowi polskiemu za interwencję, wyrażając nadzieję, iż zawsze będzie stawał w obronie polskich obywateli Żydów w Niemczech.

Lwów, 27. 3. (T) Dziś w południe odbył się w sali kasyna „Atlantic" olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko barbarzyństwom w Niemczech. Sala pomieściła 4,000 ludzi, jednakowoż dla wielotysięcznych tłumów, które otoczyły gmach kina, brakło miejsca, wobec czego urządzono drugi wiec na olbrzymim dziedzińcu. Na wiecu przemawiali prezes Schmorak, sen. Schreiber, poseł Sommerstein i poseł Rotenstreich, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje. Po zgromadzeniach ruszył tłum złożony z 15,000 pochodem przez miasto. Wszystkie sklepy żydowskie były przez dwie godziny zamknięte. Na terenie całej wschodniej Małopolski odbyło się około 120 zgromadzeń protestacyjnych.

Protest sjonistów rumuńskich

(!) Bukareszt, 27. 3. (PAT). Komitet związku sjonistycznego ogłosił uchwałę, protestującą przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. — Rezolucja zawiera wyrazy sympatji pod adresem braci, poszkodowanych w swoich prawach i godności. Rezolucja protestuje przeciwko wywieszeniu hitlerowskich sztandarów ze swastyką na konsulatach niemieckich w Palestynie.

Wydalenie 15 lekarzy żydowskich ze szpitala berlińskiego

(!) Berlin. (ŻAT). Ze szpitala w Neuköln usunięto 15 lekarzy żydowskich z ordynatorami dr. Hermanem Lichtensteinem i dr. Ryszardem Weingartenem na czele.

Wielka antyniemiecka kampanja bojkotowa organizowana we Francji

Paryż, 27. 3. ŻAT. Z inicjatywy adwokata Frenkla, znanego w kołach emigracyjnych w Paryżu, odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli różnych zawodów, na którem nakreślono plan obmyślanej na wielką skalę kampanji bojkotowej przeciwko Niemcom na czas trwania teroru antyżydowskiego. W tym celu utworzona ma być Liga gospodarczej moralnej walki z hitlerowskiemi Niemcami. Podkreślone jest, że walka zwrócona jest przeciwko antysemityzmowi, nie zaś przeciwko innym objawom życia wewnętrznego Niemiec. Liga, do której należeć mają zarówno Żydzi jak i nieżydzi, ma prowadzić systematyczną propagandę bojkotu wyrobów niemieckich. Wszyscy żydowscy i nieżydowscy importerzy wezwani zostali tą drogą do cofnięcia zamówień w Niemczech. Liga zwróci się z apelem do publiczności, aby bojkotowała firmy niemieckie. Niemieckie weksle mają nie być dyskontowane. Lekarze wezwani są, aby zastąpili medykamenty niemieckie medykamentami innego pochodzenia i nie kierowali chorych do uzdrowisk niemieckich. — Kampanja znalazła już w Paryżu pewien oddźwięk wśród kilku firm (w tem wielka firma radjowe), które zanulowały swoje zamówienia w Niemczech.

* * *

(!) Londyn. (ŻAT). Indywidualny żydowski bojkot wyrobów niemieckich zatacza w Anglji coraz szersze kręgi. Wielu kupców żydowskich ogłasza listy w prasie z powiadomieniem, iż zaprzestali sprowadzać towary z Niemiec.

Na zebraniu żydowskich właścicieli piekarń w Londynie uchwalono zabronić członkom związku majstrów piekarskich kupowania mąki niemieckiej lub innych wyrobów niemieckich. Niepodporządkowanie się tej uchwale pociągnąć musi wykluczenie ze związku.

* * *

(!) Białogród. (ŻAT). Wśród kupców żydowskich w Jugosławji szerzy się żywiołowo ruch bojkotowy przeciwko towarom niemieckim. Przedstawiciele firm niemieckich otrzymują liczne powiadomienia, że dopóki w Niemczech trwa barbarzyński teror w stosunku do Żydów, kupcy żydowscy w Jugosławji nie zamierzają sprowadzać towarów z Niemiec. Ruch bojkotowy ogarnął też koła nieżydowskie.

DZIEŃ POLITYCZNY.

„Na Wawel"
Sensacyjny artykuł posła St. Mackiewicza

„**Słowo**" wileńskie zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł redaktora Mackiewicza, poświęcony niedalekiemu już wyborowi Prezydenta Rzplitej przez Zgromadzenie Narodowe. Poseł Mackiewicz wypowiada dwie myśli w swoim artykule: że wybór Prezydenta powinien odbyć się na Wawelu i że Prezydentem Rzplitej powinien zostać marszałek Piłsudski. Oto co pisze naczelny redaktor „Słowa"-

„O ile wiemy, projekt Zgromadzenia Narodowego na Wawelu był w sferach rządowych poruszany, lecz żadnej decyzji nie powzięto. Żałowalibyśmy, gdyby piękny ten projekt miał się rozbić o względy czysto techniczne. Komnaty zamkowe na Wawelu tworzą, jak wiadomo, amfiladę. Drzwi tej amfilady mogłyby być otwarte, a prezydjum Zgromadzenia Narodowego i jego komisja skrutacyjna przez cały czas pozostawać w sali największej, do której członkowie Zgromadzenia Narodowego mieliby wstęp wolny przed, po i w czasie oddawania głosu. W Zgromadzeniu Narodowem nie można przecież dyskntować, ani przemawiać, przebieg tego Zgromadzenia ograni za się do wywołania z listy alfabetycznej seuatora względnie posła celem przyjęcia od niego biuletynu wyborczego i do ogłoszenia wyników głosowania. Zbyteczne jest, aby w jednej sali zasiadało przy pulpitach 555 senatorów i posłów. Wystarczy, jeśli senatorowie i posłowie będą mieli nieskrępowany wstęp na salę skrutacyjną. Proklamowanie nowego Prezydenta może się odbyć z krużganków na dziedziniec wawelski. Tło będzie prześliczne; aby zobaczyć coś tak cudnego, jak ten dziedziniec, trzeba jechać aż do Florencji. W tych krużgankach w obecności całego Zgromadzenia i publiczności, nmieszczonej na dziedzińcu, nowoobrany Prezydent może złożyć przepisaną przez konstytucję przysięgę, ponieważ według ustawy z 17 marca nie może tego uczynić w kościele".

Uprzedzając zgóry ewentualne zarzuty pewnych monarchistów, których projekt odbycia Zgromadzenia Narodowego na Wawelu. w dawnej siedzibie królów, oburzy(!), gdyż Prezydent, to przecież tylko „**pan w meloniku**", — poseł Mackiewicz wskazuje, że przy wyborze Prezydenta konieczna jest „pewna majestatyczność". Ta zaś najlepszy wyraz znalazłaby na Wawelu. Autor artykułu żali się w dalszym ciągu, że parlament nasz zupełnie zaniedbał strony dekoracyjnej, odświętnej, że wszystko u nas odbywa się szaro i nieciekawie. A tymczasem „Polacy lubią dekoracyjność i formę". Trzeba przyznać, że tę „**dekoracyjność**" rozumie pos. Mackiewicz **nietylko** w sensie czysto zewnętrznym. Oto jego słowa:

„Rozumiem, że gdyby rząd zdecydował się na Wawel, to należałoby, aby przynajmniej ta część członków parlamentu, która posiada stopnie wojskowe, przywdziała mundury. Tak samo uważałym za bardzo pożądane, aby nowoobranego Prezydenta ktoś odrazu na Wawelu powitał w języku litewskim, a kto inny w języku ukraińskim. — **Nie umiem różnojęzyczności naszego państwa odłączyć od pojęcia jego wielkiego i dlatego konieczność podkreślenia tej różnojęzyczności wprost odruchowo się u mnie wiąże z każdą chwilą, w której chciałbym widzieć maximum uroczystego nastroju**". (nasze podkreślenia).

Z postulatu **majestatyczności** wyboru Prezydenta wynika już kandydatura Marszałka Piłsudskiego. Pos. Mackiewicz pisze:

„Cemąc formy, ceremonjalne obyczaje i piękną inscenizację w chwilach wiele znaczących, rozumiem dobrze, że tkwi w nerwach współczesnej historji polskiej coś, co mogłoby poderwać instytucję Naczelnika Państwa na spiżowy piedestał, dzwignąć ją, jak sztandar, ponad całą Polskę, i że to coś stačby się mogło bez żadnych ceremonij i marmurów wawelskich. Tem czemś byłaby zgoda Józefa Piłsudskiego na wybór go na Naczelnika Państwa. Byłoby to połączenie formy prawnej z rzeczywistością nas otaczającą. Byłoby to zapisaniem białych kart, przygotowanych oto już od lat 7-miu na nową konstytucję. Wtedy kiedy Marszałek odrzucił w jego ręce składany urząd — zadziwił nas wszystkich i, jak zawsze, okazało się później, jak dalece miał rację. Stanowił siłę dynamiczną, która Polskę przebudowała Dziś jednak stosunki tak się ułożyły, że wszyscy. nawet najzajadlejsza opozycja, gotowa jest w Nim widzieć decydującego arbitra, źródło woli i rozkazów. Postawienie Go na miejscu konstytucyjnego Prezydenta będzie dyktowało nam konstytucję, a co do samego urzędu Naczelnika Państwa, to znów, jak za Piastowskich i Jagiellońskich czasów zwiąże go z legendą.

Niestety jednak, nie słyszeliśmy żadnej pogłoski, aby intencje Marszałka szły w tym kierunku".

List otwarty
akademika do profesora

(—) P. Mieczysław Pruszyński, słuch. praw na U. J., prezes okręgu krakowskiego Myśli Mocarstwowej, prosi nas o zamieszczenie następującego listu otwartego do p. prof. Romana Rybarskiego, współpracownika „Gazety Warszawskiej".

„Szanowny Panie Profesorze!

W numerze 88 „Gazety Warszawskiej" **ukazała** się na pierwszej stronie **obszerna korespondencja** z Krakowa na temat ankiety, **która miała być** rzekomo przeprowadzana na terenie gimnazjów krakowskich na temat tajnych organizacji młodzieży. W korespondencji tej wymieniono czterokrotnie moje nazwisko, jako tego, który miał tą ankietę przeprowadzać. Wprawdzie nie wymieniono mego imienia, niemniej pisano o członku „młodzieży mocarstwowej". Ponieważ jestem jedynym członkiem okręgu krakowskiego „Myśli Mocarstwowej" o tem nazwisku, przeto autor korespondencji miał niewątpliwie mnie na myśli.

Ze sprawą powyższej ankiety nie miałem i nie mam nic wspólnego. Tem samem treść korespondencji okazała się — co do mojej osoby w każdym razie — w zupełności nieprawdziwą.

Nie mogę niestety dochodzić mych praw na drodze sądowej. Zasadniczo bowiem w artykule „Gazety Warszawskiej" nie można się doszukać słów stanowiących dla mnie obrazę lnb uwłaczenia czci. Niemniej ton powyższej korespondencji — od tytułu „Duch II Oddziału" począwszy — jest dla mnie etycznie krzywdzącym.

Nie mogąc dochodzić mych praw na drodze prawa, chcę ich dochodzić na etycznej. I dlatego zwracam się do Pana Profesora. Zwracam się jako student uniwersytetu do profesora, wierząc w solidarność życia akademickiego. Mianowicie proszę Pana Profesora, aby jako współpracownik „Gazety Warszawskiej" wpłynął na jej redakcję, by

1) stwierdziła oficjalnie na łamach swego pisma że informacja jej okazała się nieprawdziwą,

2) podała do wiadomości publicznej nazwisko autora anonimowej — bo podpisanej tylko literami „M. N." — korespondencji krakowskiej, umożliwiając mi zażądanie osobistej satysfakcji".

TEATRY KINA

DZIEŃ AKTORA ŻYDOWSKIEGO

(:) Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się we środę wieczór w Teatrze Żydowskim uroczystość aktora żydowskiego, z której całkowity dochód przeznaczony jest na organizację aktorską. Cała publiczność żydowska powinna wyrazić swą sympatję dla artysty żydowskiego gremjalnem przyjściem na środowy wieczór. Program tego wieczoru jest przygotowany nadzwyczaj starannie i zapowiada się bardzo ciekawie. Po odegraniu sztuki Gordina „Obcy", w której dr. Paweł Baratow stworzył jedną ze swych najlepszych kreacyj, wystąpi zespół w części koncertowej.

Wszyscy miłośnicy teatru powinni przybyć na wieczór aktora żydowskiego.

WYSTĘPY Dra PAWŁA BARATOWA W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM

(:) Dziś, we wtorek o godz. 8.45 wystawi zespół znaną sztukę Gerharda Hauptmana „Furman Henszel", w której czołową rolę kreuje Paweł Baratow. Sztuka ta cieszy się olbrzymiem zainteresowaniem publiczności dzięki głębokiemu ujęciu problemów w niej zawartych i koncertowej, o niezwykłej sile wyrazu grze artystów. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46. Zniżki ważne.

— (:) **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i w czwartek powtórzenie głośnej sztuki Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach".

— (:) **„ROMANS"**, sztuka Sheldona ukaże się po raz ostatni w tym sezonie w dniu jutrzejszym.

— (:) **„HORSZTYŃSKI"**, dramat Słowackiego, dany będzie w piątek, na wieczornem popularnem przedstawieniu, po cenach znacznie zniżonych.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek 8'45 wiecz.: „Furman Henszel".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Dziewczęta w mundurkach".
Środa: „Romans".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Menita" (Kwiat Hawanny).
ATLANTIC: „Rozkoszna przygoda" (Kate Nagy) i „Niebieski motyl" (Marlena Dietrich).
APOLLO: „Arjana" (Elżbieta Bergner).
BAGATELA: „Wesoły tydzień" (Flip i Flap).
MUZEUM: „Pieśń mego życia".
PROMIEN: „Flip i Flap" (Komedja sensacyj).
SZTUKA: „Afera bankiera Gordona".
SŁOŃCE: „Oficerowie w sidłach kokoty" (Lil Dagower).
UCIECHA: „Pieśń życia" (A. Carr, S. Maritza).
WANDA: „Kurtyzana" (Greta Garbo, Clark Gable).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Koniec akcji obniżki cen

§ Ostatnie rozporządzenie Min. przemysłu i handlu, obniżające cenę węgla, stanowi końcowy etap akcji rządu w dziedzinie obniżenia cen skartelizowanych artykułów przemysłowych.

W drodze przymusowej obniżono również w październiku ub. roku cenę cukru o 20 gr. na kilogramie.

W zakresie innych artykułów poszczególne gałęzie przemysłu zobowiązały się obniżyć ceny swych produktów na skutek akcji, przeprowadzonej przez Min. przemysłu i handlu.

Wysokość uzyskanych w ten sposób zniżek w okresie od początku 1932 r. do chwili obecnej ilustruje następujące zestawienie:

Węgiel: na cele opałowe o 20 proc., na cele przemysłowe przeciętnie o 15 proc.

Żelazo sztabowe: cena zasadnicza została obniżona dwukrotnie: od 15 kwietnia 1932 r. o 10 proc. i od 25 stycznia 1933 r. o 11'1 proc., razem o 20 proc., bednarka, żelazo uniwersalne, blacha, drut walcowany: obniżka dwukrotna.

Produkty naftowe: benzyna: cena zasadnicza i detaliczna od czerwca 1932 r. została obniżona o około 12 proc.

Szkło okienne o 24 proc., cement o 25 proc., odlewy stalowe o 12 proc., rurki izolacyjne o 20 proc., kwas siarkowy o 25 proc., wapno chlorowe o 15 proc., rury żeliwne o 6 proc., adiatory żeliwne o 10 proc., naczynia emaliowane o 12 proc., worki jutowe o 11'6 proc.

Nawozy potasowe: cena została od listopada 1932 r. obniżona dwukrotnie razem o około 22 proc.

Nawozy azotowe przeciętnie o 18 proc.

Materjały wybuchowe, jak: lignozyt, pionkit, amonity, saletry wybuchowe, proch górniczy, dynamit 0'9.

Kwas solny o 19 proc., sól glauberska o 13 proc., amoniak o 15 proc.

Wprowadzenie w życie powyższych zniżek powinno być dokonane z zachowaniem dotych czasowych warunków sprzedaży i przy zastosowaniu dotychczasowych rabatów, skont i t. p. bonifikat.

Jak się dowiadujemy, — akcja rządowa w stosunku do tych artykułów została zakończona. W chwili obecnej akcja obniżenia cen gazu i elektryczności oraz nafty posunęła się już znacznie naprzód i w wielu okolicach kraju wydała pozytywne rezultaty, doprowadzając do obniżenia cen elektryczności i gazu od 10 do 25 procent.

Rządowa akcja obniżki cen artykułów skartelizowanych trwała przeszło rok. Zwolennicy tej akcji wykazywali, że dla zrównania cen artykułów skartelizowanych z cenami towarów „wolnych“, konieczną byłaby obniżka, sięgająca nieraz 50 proc. Tymczasem najwyższe „cięcia“ w cennikach karteli wynoszą 25 proc., a są takie, które wynoszą tylko 6 proc. Oczywista, nie można oczekiwać, aby po tak słabych obniżkach cen nastąpiło jakieś wydatniejsze ożywienie konsumcji. Wielokrotnie dawaliśmy już wyraz naszym przekonaniom, że akcja rządowa winna być prowadzona pod hasłem pobudzenia konsumcji, a nie zmniejszenia nadmiernych zysków w przemyśle skartelizowanym. Kartele mogą bowiem w każdym wypadku „udowodnić“, że przedsiębiorstwa ich są właściwie deficytowe, właściciele zaś „żyją“ ze strat. — Trudno zaprzeczyć, że obecnie istnieje w społeczeństwie mniemanie, jakoby Lewiatan poniósł ofiarę dla całego społeczeństwa, rezygnując z pewnej części zysków, w formie zniżki cen.

Kto wie, czy Lewjatan nie zechce już w najbliższej przyszłości to mniemanie odpowiednio wyzyskać, w formie żądań przywilejów taryfowych, kredytowych, podatkowych, czy też socjalnych. Jeżeliby uciec się do obrazowego porównania, to argumenty przywódców akcji obniżki cen podobne były do argumentów chirurga, tłumaczącego choremu konieczność dokonania zabiegu chirurgicznego dla usunięcia jakiegoś szkodliwego przerostu, nie w interesie zdrowia samego pacjenta, ale w imię jakichś ogólnych, altruistycznych przesłanek.

Mamy wrażenie, że mimo wszystko rządowa akcja obniżki cen nie była zupełna. I to ani ilościowo, ani jakościowo. Ilościowo, — jak wyżej. Jakościowo z uwagi na to, że „zabieg chirurgiczny“ trwał przeszło rok. Konsument otrzymywał ustawicznie środek nasenny i — spał przez cały czas trwania akcji. Gdy się teraz obudzi, zobaczy, że przerost został usunięty zaledwie do połowy. Obawiać się zatem należy, że zaśnie z powrotem.

V.

KRONIKA KRAJOWA

Okólnik o egzekucjach i zaległościach podatkowych

(—) Jak już donosiliśmy ukazał się okólnik ministerstwa w sprawie ściągania kosztów egzekucyjnych przy ratalnej spłacie zaległości podatkowych. Dotychczas koszta egzekucyjne były takie same, jak cała suma należności na ratę. Okólnik postanawia, że koszta egzekucyjne muszą być ściągane odrazu przy pierwszej racie.

Ponadto ukazał się okólnik, stanowiący ścisłe wykładnie postępowania egzekucyjnego dla władz skarbowych i egzekutorów. Okólnik ten interpeluje postępowanie egzekutorów i władz skarbowych przy egzekucjach wszelkiego rodzaju, daje ścisłe instrukcje dla egzekutorów i poleca im trzymać się tych przepisów.

Zdarzało się również, że płatnicy podatków otrzymywali nakazy zapłacenia podatków bieżących, jednocześnie z upomnieniem egzekucyjnem. Pochodziło to stąd, że władze egzekucyjne dla ułatwienia techniki biurokratycznej, wysyłały jednocześnie nakaz z upomnieniem egzekucyjnem. Wobec częstych nieporozumień, wynikających na tem tle i protestów u władz skarbowych, ministerstwo skarbu wydało polecenie do prezesów izb skarbowych, w którem nakazuje polecić wszystkim podwładnym urzędom, aby zaniechały podobnych praktyk, albowiem podrywa to autorytet władz skarbowych. W razie nieprzestrzegania tego zakazu, ministerstwo skarbu stosować będzie postępowanie dyscyplinarne przeciwko urzędnikom.

Wreszcie ministerstwo wydało okólnik, w którym poleca, że naczelnicy urz. skarbowych będą mieli prawo umarzać zaległości podatkowe od 100 zł. Jak wiadomo, izby skarbowe mają prawo umarzać zaległości podatkowe do wysokości znacznie większej, a mianowicie przy podatku dochodowym do 2000 złotych i przy podatku obrotowym do 5000 zł.

25 miljonów deficytu za luty

(—) Ogólne dochody skarbu państwa: administracyjne, podatkowe, przedsiębiorstw i monopoli wyniosły w ciągu lutego 150,041 tys. zł., podczas gdy wydatki wykazują kwotę 178,543.000 zł.

Niedobór w ciągu lutego wyniósł 25,502.000 zł.

Charakterystyczne są pozycje, dotyczące wpływów podatkowych. W lutym roku ub. otrzymano z podatków bezpośrednich 36,664,000 zł., w roku zaś bieżącym w tymże miesiącu wpływy wyniosły 34,107.000 zł. Podatki pośrednie wykazują w roku bieżącym zwiększenie do 15.376,000 zł. zamiast 14,358.000 zł. w lutym roku ubiegłego. Cło przyniosło w roku bież. 7,793,000 zł. w lutym roku ub. 8,733.000 zł.

Ogromny spadek wykazują dochody monopoli, które dały ogólnie w lutym roku bież. 47,823.000 zł., a w lutym roku ub. 55.457.000 zł.

Luty jest przedostatnim miesiącem roku budżetowego. Ponieważ w ciągu pierwszych 11 miesięcy deficyt wynosił 245 milj. zł., przeto łącznie z lutym 11 miesięcy r. 1932/33 dały 270 milj. zł. deficytu.

Do tej kwoty należy doliczyć jeszcze zadłużenie skarbu w Banku państwa w wysokości 70 milj. złotych.

Kiedy wejdzie w życie nowa taryfa celna?

(—) W związku z opornym przebiegiem rokowań handlowych Polski z zagranicą, w kołach miarodajnych rozważana jest możliwość opóźnienia wejścia w życie nowej taryfy celnej o pół roku tak, aby zamiast w październiku br. weszła ona w życie dopiero 1 kwietnia 1934 r. Ten okres czasu byłby wyzyskany dla przeprowadzenia rokowań traktatowych z całym szeregiem państw.

Kartel naftowy rozleci się

(—) Jak wiadomo 1-go kwietnia br. wygasa oficjalnie umowa, na mocy której działał syndykat naftowy. Rząd zrezygnował z zamiaru utworzenia przymusowego kartelu naftowego, zadawalniając się zorganizowaniem eksportu.

W kołach poinformowanych utrzymują jednak, że będzie utrzymane poufne porozumienie wielkich rafineryj nafty, mające na celu utrzymanie dotychczasowych cen benzyny, nafty, smarów itp.

Próba ta jednak wobec konkurencji fabryk, które dotychczas do kartelu nie należały, zapewne nie uda się. Liczyć się należy ze spadkiem cen.

Nowe ceny węgla od dziś

(—) Faktyczna obniżka cen węgla w kraju, w myśl rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 21 bm., winna nastąpić na kopalniach od dnia 28 marca. Nadzór lokalny nad ścisłem wykonaniem rozporządzenia ministra przemysłu i handlu o obniżeniu cen węgla sprawować będą wyższe urzędy górnicze oraz podległe im okręgowe urzędy górnicze, natomiast ogólną kontrolę nad wykonaniem rozporządzenia sprawuje minister przemysłu i handlu.

W kołach rządowych oczekują, że przemysł węglowy lojalnie dostosuje się do postanowień rozporządzenia, które przy ścisłem wprowadzeniu w życie przyczynić się winno do opanowania chaosu cennikowego.

Urzędy pocztowe sklepami tytoniowemi

(—) Urzędy pocztowe w Polsce będą niebawem pełniły rolę sklepów tytoniowych. W tej sprawie Monopol Tytoniowy zawarł umowę z ministerstwem Poczt i Telegrafu. Wyroby monopolu tytoniowego będą sprzedawane w urzędach na tych samych zasadach, jak sprzedawane są w sklepach „z prawem odsprzedaży“.

Pozatem Monopol Tytoniowy będzie przesyłał zamówienia drobne detalistom przez pocztę na takich zasadach, na jakich uskuteczniane są przesyłki żywnościowe. W tej dziedzinie zresztą wprowadzona zostanie sensacyjna innowacja: oto każdy detalista, zamawiający w Monopolu towar na sumę większą niż 50 zł., przesyłkę pocztą otrzyma za darmo.

Umowa Monopolu z Pocztą i Telegrafem ma na celu usprawnienie sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego.

—o§o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Optymizm w Ameryce

(—) Sfery gospodarcze przewidują szybki powrót do normalnych stosunków bankowych w Stanach Zjednoczonych, po tak wielkiej panice, jaka jeszcze niedawno zmusiła USA do zarządzeń wyjątkowych. Oznacza to, że posunięcia finansowe w ostatnich dniach były celowe i przeprowadzone konsekwentnie.

W bankach [illegible] nadal wielki napływ nowych wkładów, oraz przypływ złota. Zaufanie do soli-

dnych banków po przejściu ich zwycięskiem przez ostatnią próbę, zostało wzmocnione.

Nowe ograniczenia importowe w Austrji

(—) „Dziennik Ustaw“ Austrji ogłasza rozporządzenie ministrów handlu i skarbu, postanawiające, że przywóz do Austrji takich towarów, jak figi, rodzynki, migdały, orzechy, miód, pęcherze i jelita, oliwa maszynowa, oleje techniczne, parafina, smoła, nafta, asfalt, futra i różne gatunki drzewa budulcowego i opałowego uzależniony będzie od specjalnych zezwoleń.

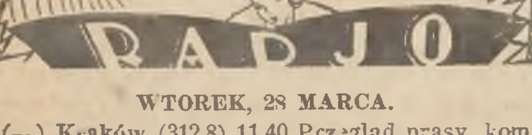
Zwyżka ceł na tłuszcze jadalne w Niemczech

(—) „Dziennik ustaw“ Rzeszy ogłasza dziś rozporządzenie, wprowadzające podwyżkę ceł na tłuszcze jadalne. Stawka na margarynę, podwyższona została z 30 na 75 marek na centnar metryczny, na sztuczne tłuszcze jadalne z 12,50 na 75 marek. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 29 marca br.

Kto może wyjechać na Międzynarodową Wystawę w Chicago

(—) Jak informuje Syndykat Emigracyjny w związku z międzynarodową wystawą w Chicago, wizy turystyczne do Stanów Zjednoczonych otrzymać mogą jedynie osoby, które udowodnią należycie w konsulacie amerykańskim, że udają się do Ameryki na kilkutygodniowy pobyt w celach handlowych, przemysłowych lub turystycznych, dotyczących wystawy, że rozporządzają dostatecznemi środkami materjalnemi, oraz, że przed upływem terminu ważności amerykańskiej wizy turystycznej opuszczą granice Stanów Zjednoczonych.

Osoby, które pod pozorem zwiedzenia wystawy zamierzają wyjechać do Stanów Zjednoczonych na stały pobyt, nie mogą liczyć na uzyskanie wizy turystycznej.



WTOREK, 28 MARCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy i gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa oraz komunikat Państw. Związku Sportowego, 15,35 „Wśród książek“ — prof. H. Mościcki, 15,50 Płyty, 16,20 Dla maturzystów: „Żeromski“ — prof. K. Górski, 16,40 „Kryzys gospodarczy w starożytnym Rzymie“ — p. A. Śliwiński, 17 Koncert symfoniczny ork. Filharmonji Warsz. dyr. W. Berdjajew (Wagner, Beethoven). W przerwie o 17,25 Komunikat dla żeglugi, 18 „Na progu nowego sezonu budowlanego“ gen. R. Górecki, 18,20 Wiadomości bieżące, 18,25 Muzyka lekka i taneczna, 19 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,15 „Stary Kraków“ — dr. J. Dobrzycki, 19,30 Feljeton muzyczny: „Moja pieszczotka — kilka wspomnień z dziejów kultu Chopinowskiego“ — prof. St. Niewiadomski, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert popularny, dyr. J. Oziminski, I. Cywińska (sopr.), L. Urstein (akom.) Thomas, Dworzak, Moniuszko, R. Strauss, Brahms, Rachmaninow, Czajkowski, Gall, Wagner, 21,20 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 21,30 Utwory Mozarta w wyk. orkiestry pod dyr. J. Ozimińskiego, T. Ochlewski (skrz.), M. Szaleski (altówka), 22,10 Kwadrans literacki: fragment z III. części trylogji Andrzeja Struga: „Żółty krzyż“, 22,25—24 Muzyka taneczna, o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—19,15 p. Kraków, 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze“ — p. J. Płatek, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 1.40—15,50 p. Kraków, 15,50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 16,05 Płyty, 16,20—19 p. Kraków, 19 „Światła i cienie dawnego szkolnictwa“ — prof. H. Dobrowolski, 19,15 Rozmaitości, komunikat sportowy. 19.30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 1,40—15,35 p. Kraków. 15,35 Płyty i giełda zbożowa, 16 „O światach bliskich i światach dalekich“ — opowiadanie dla młodzieży dr. K. Kleina, 16,20—19 p. Kraków, 19 Skrzynka techniczna — inż. Miński, 19,15 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 01 Pieśni wiosenne. 13,30, 17 Koncerty. 19,30 Rozmaitości. 20 Recytacje. 20,40 Koncert 22.50 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 13, 17,30, 20,15 Koncerty.

Praga (488.6) 6,35 Muzyka, śpiew. 10,10 Audycja szkolna 12,30, 16,10 Koncerty. 18,30 Pieśni wiosenne. 19,10, 21 Koncerty. 22,15 Koncert muzyki współczesnej.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet. 15,20 Debiut młodych muzyków. 16,30 Kapela 20 „Bracia Straussowie“ — koncert sol.: Marja Gerhart (sopr.), O. Schulhoff (fort.) 22,15 Muzyka taneczna.

Kaleki — młodzież — mężowie stanu

(Od naszego korespondenta genewskiego).

Genewa, 28 marca

PROTEST KALEK.

(!) Podczas gdy w Rzymie i Paryżu toczyły się mgliste dyplomatyczne pertraktacje w sprawie utworzenia europejskiego „dyrektorjatu“, podczas gdy w Poczdamie i całej Rzeszy niemieckiej czczono triumfalnie odrodzenie pruskiego ducha buty, szowinizmu i imperjalizmu, odbyła się w Genewie prosta ale przerażająco wymowna manifestacja delegatów pozostałych jeszcze przy życiu ofiar ostatniej wojny. Związki byłych kombatantów „Fidac“ i „Clamac“ urządziły w Genewie zjazd pod Hasłem: **„POKÓJ I ROZBROJENIE“.**

Ogromna większość uczestników zjazdu, któremu przewodniczył Polak, prezes „Fidacu“ generał Górecki, przybyła, w liczbie około 5000 osób, z pobliskich okolic Francji. Inne kraje — Anglja, Belgja, Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Austrja, Bułgarja i Danja (Niemcy z Szlezwig Holsztynu) — reprezentowane były przez kilku delegatów. **Niemieckie związki byłych kombatantów, liczące zgorą 1 i pół miljona członków, nie były na zjeździe wogóle reprezentowane, gdyż rząd „odrodzonych Niemiec“ nie zezwolił delegatom tych związków na udział w zjeździe pacyfistycznym.** Niemieccy uczestnicy wojny nie są zresztą wolni i nie mają czasu na takie manifestacje. Jedni należący do związków republikańsko-pacyfistycznych, podciągnięci zostali pod ogólne miano znienawidzonych „marksistów“ i siedzą — jak n. p. prezes ich generał von Schönaich — w obozach koncentracyjnych jako jeńcy Hitlera, drudzy należący do związków monarchistycznych z pod znaku „Stahlhelmu“ wytupują znowu z lubością pruskie marsze wojenne, pełnią zamaszyście funkcje wojsk „pomocniczych“, uczestniczą z dumą we wszystkich uroczystościach monarchistycznych, wykonywanych w świetnej reżyserji przywódców rzekomo „narodowo-socjalistycznej partji robotniczej“ i nie posiadają się ze wzruszenia na widok dawnym blaskiem śniącej „pikielhauby“ kronprinca. Tam w Poczdamie sama tylko myśl o wyczynach ich towarzyszy zagranicznych z „Clamacu“ w Genewie wydawać im się musiała upokarzającą...

W takiej chwili dziejowej przewlókł się przez ulice spokojnej Genewy koszmarny korowód kalek, protestujący przeciwko przygotowaniom do nowej wojny i domagający się rozbrojenia. Żyjące strzępy ludzkie na wózkach, ślepcy, kulawi, straszliwemi ranami na ciele i na twarzach ohydnie zeszpeceni — szli w milczeniu... Zebrania manifestacyjne w olbrzymiej sali Reformacyjnej i pod gołem niebem, a nazajutrz uroczyste wręczenie przewodniczącemu Konferencji Rozbrojeniowej, Hendersonowi, uchwalonych rezolucyj, dały wyraz woli pokolenia, które doznało strasznych cierpień wojny i wie najlepiej, jakiem bezcelowem ona jest szaleństwem.

Ale to pokolenie — 8 do 10 miljonów mężczyzn w całem świecie — jest **słabe** i **wycieńczone**, zarówno fizycznie jak i duchowo. Nie darmo gnili długiemi latami w gnoju i błocie, czekając z rezygnacją na śmiertelny pocisk i na trujący gaz. Dzisiejsza młodzież, wychowana w powojennej demoralizacji i bezrobociu, patrzy z nieufnością na swoich zrujnowanych zniekształconych, przedwcześnie zestarzałych ojców, braci i krewnych. Nie spodziewa się od nich dla siebie żadnej pomocy i słucha z niechęcią ich smutnych wspomnień wojennych. W sali Reformacyjnej i w sali Konferencji Rozbrojeniowej **NIE BYŁO MŁODZIEŻY.**

Pacyfizm, który nie jest pacyfizmem czynu, nie może zdobyć dla siebie młodzieży. Nie daje się ona już więcej karmić biernym pacyfizmem rezygnacji. Woli zapełniać szeregi aktywnych ruchów społecznej albo narodowej rewolucji, szczególnie tej drugiej. Nic to nie pomoże byłym kombatantom, pokazywać ich rany i blizny: **młodzież ich nie zrozumie, bo młodzież pragnie czynu. Mussolini, Hitler**, Stalin, oto ludzie, którzy pokazują jej czyn. Miljony młodych desperatów, którzy prócz swojej obecnej, nieznośnej nędzy nie mają nic do stracenia, wolą iść za ludźmi czynu, choćby sobie nawet z tego zdawali sprawę, że prowadzeni są na wojnę.

ODROCZENIE ODROCZENIA.

Wobec wyniku rozmów MacDonalda w Rzymie i w Paryżu zamierzały wielkie mocarstwa europejskie spowodować przedewszystkiem odroczenie dalszych debat Konferencji Rozbrojeniowej aż do uzgodnienia swoich stanowisk w sprawie propozycji Mussolini-MacDonald. Zalążek tych propozycyj tkwił już całkiem wyraźnie w pierwszej części przedłożonego Konferencji Rozbrojeniowej przez MacDonalda projektu konwencji. Część ta, zatytułowana „bezpieczeństwo“, przewiduje — na wypadek naruszenia względnie groźby naruszenia przez jakieś państwo paktu Kelloga — zwołanie konferencji sygnatarjuszów konwencji, która to konferencja miałaby zadecydować o załatwieniu konfliktu. Decyzje tej konferencji musiałyby być powzięte **jednomyślnie** przez wszystkie wielkie mocarstwa (Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, Stany Zjednoczone, Japonja i Rosja) i **większością głosów** przez resztę państw, przyczem głosy stron zainteresowanych nie wchodziłyby w rachubę. Chodziło tu o nic innego, jak tylko o **ułatwienie przeprowadzenia ewentualnej rewizji traktatów zapomocą uchwały większościowej.** Art. 19 Paktu Ligi Narodów wymaga bowiem jednomyślności wszystkich członków Ligi.

Mussolini poszedł po linji tych propozycyj MacDonalda, ale ograniczył się do czysto europejskiego „paktu porozumienia“, eliminując z niego mocarstwa pozaeuropejskie (Stany Zjednoczone, Japonję i Rosję). Zarówno Mussoliniemu jak i MacDonaldowi zależało na wciągnięciu Francji w umowę polityczną, która otworzyłaby pewne możliwości dla t. zw. pokojowej rewizji traktatów. **W ramach Paktu Ligi Narodów i domagającego się jednomyślności art. 19 jest rewizja praktycznie niemożliwa.**

Według zupełnie wiarygodnych informacyj jest rząd francuski — i wielki odłam francuski opinji publicznej — **skłonny do poczynienia pewnych kroków w kierunku zadość uczynienia tym żądaniom angielskim i włoskim.** Ukrywanie tego faktu przed polską opinją publiczną nie miałoby najmniejszego sensu. Odroczenie dyskusji nad technicznym planem rozbrojeniowym MacDonalda odpowiadało również życzeniom rządu francuskiego, który nie chciał jednak wziąć na siebie odium tej inicjatywy i wolał przekazać ją przewodniczącemu Konferencji, Hendersonowi. Henderson, już choćby z różnych względów osobistych, nie sympatyzuje jednak bynajmniej z inicjatywami MacDonalda i Mussoliniego. Wolał dlatego zagrać w tenisa i odrzucić piłkę w kierunku wielkich mocarstw. Dzięki jego niespodziewanemu manewrowi odroczenie debaty w komisji ogólnej nie zostało uchwalone, gdyż żadne z wielkich mocarstw nie chciało wystąpić z tak mało popularną inicjatywą. Delegat polski trzymał już w zanadrzu ostrą deklarację, protestującą przeciwko odroczeniu debat. Jego opinję poparłaby niezawodnie większość delegatów małych i średnich państw.

Nie znaczy to jednak zupełnie, że wysiłki MacDonalda i Mussoliniego doznały porażki i że Konferencja Rozbrojeniowa istotnie nie odroczy się aż do drugiej połowy kwietnia. Należy raczej przypuszczać, że to przez wielkie mocarstwa pożądane odroczenie doznało tylko — krótkiego odroczenia.

M. KAHANY.

אנו מביעים את רגשות השתתפותנו בצערו של ח' ברוך
ב-ר-ל-י-נ-ר במות עליו אביו מר אליעזר ב-ר-ל-י-נ-ר ז"ל

הועד המקומי של ההסתדרות הציונית
בטכריסטנמש.

Żywiołowy protest żydostwa krakowskiego

przeciwko barbarzyńskim prześladowaniom Żydów w Niemczech

Protest Żydów krakowskich przeciw brutalnemu antysemityzmowi, jaki dotknął w ostatnim czasie prawie wszystkich Żydów w Niemczech, był imponującą i potężną manifestacją. W sali Teatru Żydowskiego zebrały się tłumy publiczności, ponieważ zaś sala ta nie mogła pomieścić wszystkich Żydów przybyłych celem zaprotestowania przeciwko akcji antysemickiej w Niemczech, na ul. Bocheńskiej odbył się na prędce zorganizowany drugi wiec protestacyjny. O godzinie 1-szej w południe zamknięto w dzielnicy żydowskiej wszystkie warsztaty pracy i wszystkie sklepy. Obydwa wiece miały charakter poważnej i żywiołowej manifestacji.

Na estradzie na wiecu w Żydowskim Teatrze zasiedli: prezesi Zarządu i Rady gminy żydowskiej pp. **Dr. Fischlowitz i Dr Landau**, przedstawiciele instytucyj żydowskich **Dr. Ch. Hilfstein, Dr. Feldblum, Dr. Berkelhammer, Dr. Zimmermann, Dr. Süsskind**, prezes stowarzyszenia kupców radca **Schachter**, przedstawiciel Stowarzyszenia rękodzielników p. **Goldfarb** i inni.

Silne wrażenie wywołał fakt zjawienia się na estradzie **posła dra Thona**, który mimo niedyspozycji przybył na wiec, by dołączyć swój głos protestu do protestu całej ludności żydowskiej w Krakowie. Prezydent Izby handlowej p. **Epstein** usprawiedliwił swoją nieobecność.

Do wielkich rzesz publiczności przemówił pierwszy, przewodniczący wiecu

p. Dr Chaim Hilfstein

który na wstępie omówił dotychczasowe położenie Żydów niemieckich i przeciwstawił mu sytuację obecną. Ciężkie ciosy dotknęły żydostwo niemieckie, które dziś gnębione jest przez hitleryzm. Zdumienie ogarnia wszystkich, gdy się pomyśli, że nagle nastąpił ten upadek. Mówca zapytuje, czy możliwe to było przed 10 laty: wprost nie można sobie było wyobrazić, by Żydzi, którzy wzbogacili kulturę niemiecką, by Żydzi, którzy celowali w poświęceniu, by Żydzi, którzy w każdej dziedzinie stworzyli wysokie wartości, stali się nagle ofiarą brutalnego antysemityzmu. Jeżeli taka sytuacja mogła nastąpić, jeżeli w ciągu krótkiego czasu Żydzi niemieccy mogli stracić swoje stanowiska i stać się przedmiotem napadów, to dzieje się to tylko dlatego, że Żydzi nie posiadają ochrony, że nie posiadają oparcia we własnej silnej społeczności. Dziś ujawnia się w całej pełni rola Palestyny, dziś widzimy jakie fatalne są skutki i szkody wyrządzone przez asymilację. Gdyby wołanie Herzla nie napotkało na opór pewnych sfer żydowskich, mielibyśmy dziś silną społeczność żydowską w Palestynie, któraby stanowiła ochronę dla Żydów. Żydzi niemieccy stworzyli wiele, wydali wspaniałych uczonych, myślicieli i pisarzy, a dziś w nagrodę za ich trud spotykają się w nienawiścią. Ta zaś nienawiść jest straszna w swych skutkach właśnie dlatego, że Żydzi nie posiadają własnego silnego ośrodka.

(:) **Następnie mowca oddaje głos**

posłowi Drowi Thonowi

którego publiczność przyjmuje burzą oklasków.

Nie mogłem zdobyć się na to, — wywodzi mowca — by być zdala od akcji protestacyjnej. Gdy dziś protestujemy przeciwko wypadkom w Niemczech, to zaprawdę nie trzeba wielkich i donośnych słów. Chcę tylko powiedzieć o tem, czego się obawiam z powodu wypadków w Niemczech, chcę powiedzieć, jakie wiążę nadzieje z naszą akcją protestacyjną, a wkońcu, w co wierzę. Jeśli gdzieś na horyzoncie zbierają się ciężkie chmury, potem następuje burza to jesteśmy tą burzą silnie wstrząśnięci, ale nie jest ona dla nas niespodzianką. Jeśli gdzieś na południu słyszymy o wietrze, a potem widzimy, jak ten wiatr zgina do ziemi i łamie drzewa, to jesteśmy tem wstrząśnięci, ale ta burza nie jest dla nas niespodzianką. W Niemczech rozpętała się burza niejako z jasnego nieba, burza niespodziewana Żydzi niemieccy walczyli o emancypację i zdobyli ją, Żydzi niemieccy zajmowali szczytowe stanowiska w Niemczech. I nagle nienawiść zwyciężyła i nagle stali się przedmiotem okrutnych napaści. Jeśli więc mowa o obawie, to można się obawiać, że oto rozlegną się głosy także poza Niemcami, głosy, które będą wołały: Słuchajcie antysemici! Oto antysemityzm na całym świecie przybiera na sile Hitler bowiem głównie dzięki propagowaniu nienawiści doszedł do władzy Hitler dodaje odwagi ruchowi antysemickiemu. Jeśli zaś mowa o nadziei jaka nas w tej chwili ożywia, to wyrażamy dziś nadzieję, że nasze protesty pomogą. Będziemy apelowali do kulturalnego świata, do sumienia całej ludzkości, będziemy wzywali pomocy zewsząd Ucisk bowiem w Niemczech, to nie jest wewnętrzna sprawa Niemiec, lecz sprawa ogólno-ludzka, kwestja sumienia i etyki świata. Będziemy budzili to sumienie i mamy nadzieję, że akcja nasza odniesie skutek Napewno nasunie się mimowolne pytanie: cóż znaczy nasza siła wobec potęgi hitleryzmu, cóż może dokonać głos protestu narodu żydowskiego? Atoli słowa biblijne pozostawione nam w spadku od praojców są dla nas drogowskazem Ręce Ezawa mogą mordować, mogą zabijać, ale mogą tego dokonać tylko na długość rąk i noży w tych rękach, natomiast głos Izraela jest silniejszy, bo jest to głos sumienia, głos, który sięga dalej, niż zabijające dłonie, który rozlega się silniej i który obudzi sumienie świata. Wierzę, że nasz protest, nasze wzburzenie będzie silniejsze od brutalnej akcji, wierzę, że „Necach Izrael lo jeszakejr“.

Po tem przemówieniu, które wywarło silne wrażenie wśród słuchaczy zabrał głos

Dr Szymon Feldblum

który wywodził m. in.: Od wielu lat liczyć się można było z tem, co nastąpiło dziś w Niemczech. Wypadki te były nieuniknione, bo od wielu lat Niemcy kroczyły do upadku kultury. Tasama pycha, tasama duma, tesame powody, które doprowadziły do strasznej wojny były żywotne i po wojnie. Na takiej glebie mogły wyróść tylko chwasty, nienawiść, brutalność i nikczemność. Kiedy dziś rozpatrujemy sytuację Żydów niemieckich nasuwa się mimowoli pytanie za co spotkał ich tak straszny los? Czy Żydzi są w Niemczech tylko przygodnymi przybyszami? Nie, od najdawniejszych czasów mieszkają Żydzi w Niemczech. Czy może liczba ich jest tak wielka, że można mówić o zalewie żydowskim? I to nie. Żydzi bowiem stanowią zaledwie 1 procent ludności. Żydzi niemieccy wykazywali dużo patrjotyzmu w czasie wojny i wiernie służyli państwu niemieckiemu.

Za co tedy spotyka ich obecna straszna kara? Faktycznych przyczyn niema, a jedyną odpowiedzią na pytanie za co, — jest tylko brutalna nienawiść, zachłanność rasowa i szowinizm. Ale te właściwości są groźne nietylko dla Żydów, lecz także dla całego kulturalnego świata, bo noszą one w sobie ziarna nowego rozlewu krwi, ziarna haseł do nowej wojny. Przywódcy dzisiejszych Niemiec usiłują się bronić, że występują oni nie przeciwko Żydom, lecz przeciwko przywódcom stronnictw demokratycznych. Jeśliby nawet tak było to i tak trzeba podnieść głos protestu przeciw gwałtowi zadawanemu demokracji, przeciw gwałceniu sumienia ludzkości. My Żydzi przeżyliśmy ciężkie chwile, przeżyliśmy straszne okresy w historji, przeżyliśmy w Niemczech wyprawy krzyżowe, ale takiej sytuacji dotąd nie było. Albowiem nie motłoch, nie zgłodniałe masy, ale cała maszyna rządowa staje do dyspozycji brutalnych aktów Na całym świecie napadający bywa unieszkodliwiany i osadzany w więzieniu, w Niemczech stworzono nowy termin „Schutzhaft“, gdzie osadza się nie napadających, ale napadniętych, którzy tam przebywają pod knutem nowoczesnych barbarzyńców. Na pytanie, co należy dziś czynić odpowiadamy wielkim apelem, wielkim protestem przeciwko barbarzyństwom. Znamy wartość siły moralności i etyki i wiemy, że ta siła wcześniej, czy później zwycięży. Być może, że tu i ówdzie nadchodzące z Niemiec wieści są przesadzone, ale niema przesady tam, gdzie istnieje gwałt zadany prawu i podstawowym zasadom ludzkości. Nasz apel musi być silny, zwarty i bezkompromisowy. Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że możemy podkreślić, iż **rząd polski zajął się obywatelami polskimi, Żydami w Niemczech i chroni ich przed brutalnymi aktami hitlerowców.** (Na sali oklaski). Dziś wzywamy do protestu, a kto wie, czy w przyszłości nie trzeba będzie sięgnąć po silniejsze środki.

(!) Jako ostatni zabrał głos

dyr. Finkelstein,

który wygłosił niezwykle silne przemówienie. Sądziliśmy przez długi okres czasu — wywodził mowca — że hitleryzm nie będzie niebezpieczny. Tymczasem nasze nadzieje okazały się płonne. Żydzi mieszkają oddawna w Niemczech, Żydzi stworzyli wspaniałe wartości, Żydzi świadomie zlewali się z kulturą niemiecką atoli wszystkie te fakty nie pomogły. Zaledwie dorwał się do władzy obóz Hitlera, na ulicach miast niemieckich rozległo się wołanie: hep hep! Nikt w Niemczech nie jest szanowany, ani wybitny uczony, ani zwyczajny pracownik, ani kupiec, ani przemysłowiec, wszyscy narażeni są na niebezpieczeństwo. Żydzi niemieccy poświęcali wszystko dla Niemiec a o swoje własne sprawy o żydowskie narodowe sprawy mało dbali. Hitleryzm atoli stanowi niebezpieczeństwo nietylko dla nas Żydów, lecz także dla całego świata. Dziś Niemcy są jeszcze spętane rozmaitymi traktatami i zastrzeżeniami a jednak dają odczuć swoją brutalną pięść i ujawniają czem mogą się stać po usunięciu tych pęt. Żydzi mają za sobą martyrologję, jakiej nie zna historja żadnego narodu a jednak niewierzyliśmy, że brutalne akty antysemityzmu mogą zaistnieć w roku 1933 w Niemczech. W okresie nieszczęścia, w okresie pogromów ujawnia się cudowna właściwość żydostwa, jego solidarność. Ale solidarność ta jest niewystarczająca, powinna ona istnieć także w o-

kresie przerw między jednem a drugiem nieszczęściem narodowem powinna objawiać się nietylko w aktach protestu, lecz także w twórczych czynach narodu żydowskiego.

Następnie przewodniczący dr. H. Hilfstein odczytał rezolucje, które przez aklamację przyjęto.

Rezolucje

1) Żydostwo krakowskie, zebrane na wiecu protestacyjnym w dniu 27. marca 1933 wraz z całem żydostwem na świecie podnosi uroczysty i ostry protest przeciwko prześladowaniom braci naszych w Niemczech oraz przeciw barbarzyńskim zarządzeniom dzisiejszych władców Niemiec w stosunku do ludności żydowskiej.

2) Żydostwo krakowskie przesyła gnębionym braciom w Niemczech wyrazy głębokiego współczucia, braterskie pozdrowienia oraz serdeczne słowa otuchy. Wzywamy żydostwo niemieckie do wytrwania w tych ciężkich dla niego czasach, a ulgą w cierpieniach niechaj będzie świadomość, że żydostwo całego świata stoi za niem, współczuje głęboko braciom w Niemczech i wyraża im solidarność.

3) Żydostwo krakowskie podnosi gorący apel do całego świata cywilizowanego, aby nie pozwolił dłużej na bezprzykładne gnębienie niewinnej ludności żydowskiej w Niemczech oraz, by położył kres rozszalałemu barbarzyństwu.

4) Żydostwo krakowskie wyraża uznanie i podziękowanie Rządowi Rzeczypospolitej za energiczną i należytą obronę praw Żydów-obywateli polskich, zamieszkałych na terenie Rzeszy niemieckiej.

5) Żydostwo krakowskie wyraża podziękowanie prezydjum Koła Żydowskiego w Sejmie Rzeczypospolitej, które pierwsze podniosło głos uroczystego protestu przeciwko prześladowaniom braci naszych w Niemczech, zwracając tem uwagę całego świata na wypadki rozgrywające się pod panowaniem dzisiejszych władców Niemiec.

*

Po odśpiewaniu przez zebranych Hatikwy przewodniczący zamknął zebranie. Publiczność opuszczała salę wiecu pod silnem wrażeniem imponującej manifestacji.

Na ulicy Bocheńskiej odbył się równocześnie wiec dla publiczności, która nie mogła dostać się sali Żydowskiego Teatru. Przemawiali pp. Aszkenaze i Beer Honigwachs.

Ofiary teroru hitlerowskiego

Dalsza lista Żydów — obywateli polskich, których dotknęła brutalna łapa hitlerowców

(j) Warszawa. (ŻAT). W związku z ostatnią akcją rządu niemieckiego, zwłaszcza na terenie Stanów Zjednoczonych, zmierzającą do zaprzeczenia wiadomościom o prześladowaniach Żydów w Niemczech, Żydowska Agencja Telegraficzna ogłasza poniżej spis Żydów, obywateli polskich, pobitych i poszkodowanych przez hitlerowców. Spis ten został zaczerpnięty z noty, doręczonej przez posła Polski w Berlinie rządowi niemieckiemu w dniu 18 bm. (Jak wiadomo, nota ta była już drugą z kolei, pierwsza została doręczona rządowi niemieckiemu na początku marca).

W BERLINIE:

1) Dn. 7 bm. około godz. 20'30 przed synagogą na Grenadierstr. Nr. 21 umundurowany człowiek napadł na Józefa Hindersteina, Steinstrasse 26 i rzuciwszy go na ziemię, bił go pałką gumową po plecach i głowie i kopał butami.

2) Dn. 9-go bm. na Schönhauserstrasse, 5 umundurowanych osobników napadło i pobiło pałkami gumowemi aż do utraty przytomności Sinai Glasera, Rehrbellinerstrasse 83.

3) Dn. 9 bm. na Oranienburgerstrasse ośmiu do dziesięciu umundurowanych osobników pobiło do utraty przytomności pałkami gumowemi i sztabami żelaznemi Anschela Vorschirma, Grosse Hamburgerstr. 34.

4) Dn. 9 bm. na Dragonerstr. około godz. 17-tej 4-ch umundurowanych osobników napadło na Arona Schargela, Dragonerstr. 28, grożąc mu rewolwerami i bijąc pałkami gumowemi. Jeden z napastników obciął Schargelowi brodę. Odebrano mu przytem portfel, zawierający 20 marek.

5) W kawiarni New York, Alte Schönhauserstrasse 59, należącej do Judki Jankiela Kopelmana, tamże zamieszkałego, miały miejsce następujące zajścia: 2-go marca kilkudziesięciu umundurowanych ludzi wszedłszy do kawiarni kazało sobie podać piwa, poczem zabrawszy jedzenie z bufetu, wyszli nie zapłaciwszy, obrzucając właściciela obelgami. 5-go bm. 3-ch umundurowanych ludzi zagroziło wrzuceniem bomby do kawiarni w razie niezamknięcia jej. 6 bm. kilkunastu umundurowanych ludzi wpadło z rewolwerami do kawiarni i zrewidowało obecnych gości. 7 bm. ponownie odbyła się podobna rewizja. 9 bm. kilkunastu umundurowanych ludzi kazało obecnym opuścić kawiarnię i lokal zamknąć. Wobec powyższych zajść Kopelman musiał swą cukiernię zamknąć.

6) Dn. 10 bm. o godz. 10-ej, 4-ch umundurowanych ludzi weszło do sklepu Chuna Knispela, Lienstr. 49, żądając zapłacenia 60 mk, które Knispel miał rzekomo być winien nieznanemu osobnikowi. Po odmowie Knispela osobnicy wyszli, powrócili jednak popołudniu i pod groźbą rewolweru zabrali towar wartości około 400 mk.

7) Dn. 9 bm. o godz. 21'30 kilkunastu umundurowanych ludzi napadło przy Schönhauserstr. 4 Izraela Schönherza, Strassburgerstr. 9. Zadano mu ranę sztyletem w głowę i szereg uderzeń pałkami gumowemi.

8) Dn. 9 bm. o godz. 20'15 podczas napadu na kawiarnię „Engländer“, Schönhauserstr. umundurowany osobnik pobił Naftalego Herscha Mendlera, Lottamstr. 4, wybijając mu ząb i protezę 11 zębów. Zraniono i pobito dotkliwie Siegfrieda Filera, Emanuelkirchstr. 16, Feiwela Wassermann na Hirtenstr. 20, Rubina Hersza Hagenauerstr. 16, Leisera Beylassa Metzerstr., którego rzekomo odwieźć musiano do szpitala „Friedrichsheim“.

9) Dn. 5 bm. Samuel Mendel Brill, Anstaltstr. 34, Züllchow, koło Szczecina (Stettin) przebywający w Berlinie, napadnięty został na Reinckenstr. przez około 7 umundurowanych ludzi, w czem 3-ch z odznakami policji pomocniczej, z których jeden uderzył Brilla tak, że ten stracił przytomność, poczem pobito go do krwi.

10) Dn. 10 bm. o godz. 22'30, 5-ciu umundurowanych ludzi podających się za członków policji kryminalnej, wtargnęło do mieszkania Sary Kochman, Büttmannstr. 13, zrewidowali je, poczem odprowadzili męża wymienionej do szynku przy ul. Bastianstr., gdzie około 30 ludzi rzuciło się na niego i ciężko pobiło. Kochman odwieziony został do szpitala żydowskiego na Exerzierstr. Zmuszono go do zeznania, iż skaleczył się spadając ze schodów.

11) Dn. 11 bm. około godz. 22'30 wtargnęło do mieszkania Benno Hellera Zehdenickerstr. 16, 5 umundurowanych ludzi z rewolwerami, którzy dokonali rewizji i dotkliwie pobili Sallego Kuczyna, Fehrbellinerstr. 20.

12) Dn. 11 bm. około godz. 9'30, 5 umundurowanych ludzi napadło na Benedykta Stricksa, Grenadierstr. 8 i uprowadziło go do restauracji, przy Steinstr. Jeden z napastników popchnął Stricksa tak, że wymieniony padł na podłogę. Zrewidowano go i odebrano portmonetkę zawierającą 2.50 mk.

13) Dn. 15 bm. około godz. 12'45 weszło do kawiarni „Engländer“ Schönhauseralee 4, 5 osobników, z których 4 w mundurach. Wezwali oni Jakóba Bronnera, Kaiserwilhelmstr. 32, Abrahama Horowicza, Christinenstr. 15, Markusa Schönberga, Pappelallee 81 oraz jego brata Rubina, Grenadierstr. 16, do udania się z nimi do prezydjum policji, przyczem osobnik w cywilnem ubraniu wylegitymował się jako urzędnik policji kryminalnej. Wyżej wymienieni bez oporu wsiedli do czekającego samochodu, którym zawieziono ich do lokalu partji narodowo- socjalistycznej przy Schillingsrt. Tam wprowadzono ich do odosobnionego pokoju, gdzie 20 umundurowanych ludzi, poddawszy ich rewizji osobistej, odebrali im ich polskie paszporty, 410 mk., pierścionek i inne wartościowe przedmioty, poczem pobito ich do nieprzytomności pałkami gumowemi, zakrwawionych i omdlałych wyciągnięto ich na ulicę. Józefa Singera, Schwedterstr. 20 i wymienionego już Rubina Schönberga musiano odwieźć do szpitala w „Friedrichsheim“, gdzie się do dzisiejszego dnia znajdują.

14) Dn. 15 bm. o godz. 21'30 w kawiarni New-York, Alte Schönhauserstr. 3 umundurowanych ludzi napadło i zmusiło pod groźbą rewolweru do wejścia do samochodu Nr. AL. 10987 Jakóba Meissnera, Eresburgerstr. 31 Tempelhof, Berka Millera, Alte Schönhauserstr. 7/8 i Berisza Vogelfanga, Linienstr. 217. Zawieziono ich do lokalu partji narodowo- socjalistycznej, znajdującego się w pobliżu Wallnertheaterstr. Tam około 30 umundurowanych ludzi przeprowadziło rewizję osobistą, podczas której zabrano im ich polskie paszporty oraz 691.50 mk. poczem pobito ich do krwi. Gdy pozwolono im opuścić lokal, niektórzy ze zgromadzonych tam ludzi rzuciło się na nich ponownie i pobili ich do nieprzytomności tak, że zemdlonych przechodnie musieli odwieźć do domu.

15) Dn. 18 bm. napadnięto w mieszkaniu Franciszka Wolmana, Trabenstr. 85, Grünewald i ciężko go pobito. (Dok. nast.)

Tam, gdzie panuje sadyzm

Nauczmy się czytać między wierszami prasę niemiecką. — Katolicyzm niemiecki pod kuratelą. — Znowu kronika bestjalstw, mordów i tortur. — Atak na Hindenburga. — Jak hitleryzm przeprowadza unifikację Niemiec?

(!) (K) Prasa niemiecka, która musiała się przystosować do teroru hitlerowskiego, wystąpiła na rozkaz z góry z gwałtowną kampanją przeciwko rzekomym oszczerstwom rzucanym na „spokojne i praworządne Niemcy“. Gdyby się chciało tym głosom prasy niemieckiej wierzyć, to w Niemczech nie było ani jednego mordu politycznego, ani jednego wypadku znęcania się nad więźniami, ani jednej przywdy żydowskiej. Wiemy jednak dobrze, w jakich warunkach obecnie pracuje prasa niemiecka, i dlatego trzeba umieć czytać między wierszami, by się nieco prawdy dowiedzieć. Weźmy chociażby artykuł pt. „Die Gegenaktion“ umieszczony w ostatnim numerze „Vossische Zeitung“. Dawny ten organ demokratyczny donosi m. in. o charakterystycznym wypadku w nowojorskim Madison Square, gdzie odbywają się zapasy bokserów. Zapowiedź występów niemieckiego boksera Heusera przyjęto gwizdami i głośnemi okrzykami oburzenia. „Vossische Zeitung“ jest dalej zaniepokojona tem, że związek ewangelickich organizacyj kościelnych w Stanach Zjednoczonych reprezentujący 22 miljony ludzi, wystąpił z publicznym protestem przeciwko pogromom antyżydowskim w Niemczech. Organ ullsteinowski oświadcza wprawdzie, że propaganda antyniemiecka opiera się albo kłamstwami, albo złośliwą przesadą. — atakując przytem świetnego pisarza niemieckiego Liona Feuchtwangera, aneluje jednak do tak sprawiedliwego p. Goeringa, by koniec położył agitacji antyniemieckiej, przytaczając m. in., że w Berlinie publicznie sprzedaje się broszury pt. „Die Juden fordern die Ermordung Hitlers“. Trzeba więc umieć czytać między wierszami, by właśnie z takiego artykułu „Vossische Zeitung“ dowiedzieć się, że propaganda pogromowa kierowana nietylko przeciw Żydom, ale i przeciwko socjalistom, pacyfistom i całej dawnej lewicy niemieckiej nie napotyka na żadne przeszkody.

Ba, nawet Kościół katolicki bardzo dotkliwie odczuwa już w Niemczech opancerzoną pięść bandytyzmu hitlerowskiego. Coraz więcej dowiadujemy się o wypadkach znęcania się nad przywódcami katolicyzmu niemieckiego a nawet nad katolikami, którzy w polityce czynnego nie biorą udziału, ale są organizatorami katolickiego ruchu kulturalnego. We wschodnich Prusiech oskarża się znane osobistości z obozu katolickiego o zdradę stanu na rzecz Polski. Wyszło teraz na jaw, że 5 marca, t. j. w dzień wyborów, katolicy we wschodnich Prusiech, zorganizowani w związkach robotników rolnych, nie mogli z powodu teroru brać udziału w głosowaniu. Redaktorów prowincjonalnych gazet katolickich teroryzowano, względnie, straszliwie nad nimi się znęcano, ponieważ wskazywali, że hitleryzm jest ruchem wrogim Kościołowi katolickiemu. W kościołach katolickich podczas nabożeństwa funkcjonują posterunki bojówki hitlerowskiej, by kontrolować kazania księży katolickich. **Gdy księża przeciwko temu protestują,**

oświadcza im się chytrze, że bojówki te czuwać mają nad bezpieczeństwem księży przed ewentualnemi napadami bezbożników komunistycznych. Ta odpowiedź jest wyraźnem szyderstwem, prowokacją, albowiem w tych okolicach wschodnio pruskich niema wogóle komunistów. We wielu miejscowościach Wirtembergji ukrywali katolicy swych księży, by ich ustrzec przed „bohaterstwem“ bojówkarzy hitlerowskich. (Możeby nasz arcykatolicki „Głos Narodu“ wziął te wypadki barbarzyństwa hitlerowskiego wobec katolicyzmu niemieckiego pod rozwagę i zrozumiał wreszcie, że pogromy zaczynają się od Żydów, ale potem rzucają się na inne warstwy społeczeństwa?)

Wedle prasy niemieckiej panuje w Niemczech obecnie już zupełny spokój, a hitlerowcy doniesienia zagranicznej prasy o stosunkach niemieckich piętnują jako kampanję oszczerstw i kłamstw. Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ przynosi jednak znowu całą wiązankę faktów w artykule słusznie zatytułowanym „Die dritte Hölle“. Dowiadujemy się więc, że ofiary teroru hitlerowskiego milczą, ponieważ obawiają się zemsty katów za wyjawienie prawdy. Zdarza się nieraz, że się wprost z łóżka wyciąga ofiarę, nad którą w koszarach bojówek pastwią się niemiłosiernie, a następnie odstawia się do szpitali. Ale i w szpitalach nie czują się bezpieczni, bo wyciągają ich stamtąd, uprowadzają znowu do koszar gdzie się zaczynają dawne tortury. Coraz liczniej też notuje się wypadki, gdzie funkcjonarjuszy albo członków partji komunistycznej lub socjalistycznej zmusza się do pastwienia nad współwięźniami, budzi się ich w nocy i każe się im śpiewać pieśni hakenkreuzlerowskie, a wyczerpanych bezsennością ustawia się w ordynku bojowym i urządza się musztrę wojskową, by wpoić w nich w ten sposób „patrjotyzm“.

Sprawa aresztowania dra Gereckego, ministra członka gabinetu do walki z bezrobociem okazuje się aktem skierowanym przeciwko Hindenburgowi. Gereckego aresztowano rzekomo pod zarzutem sprzeniewierzania dużych kwot z funduszów organizacji chłopskich gmin pruskich. Przypominamy, że Gerecke jest przyjacielem syna marszałka Hindenburga i cieszył się zaufaniem samego marszałka, na którego życzenie Hitler musiał go przyjąć do swego gabinetu. Związek pruskich gmin chłopskich, organizacja stworzona przez Gereckego, oświadcza, że fundusze stowarzyszenia nie zostały wcale przez Gereckego naruszone. Gerecke był jednakowoż człowiekiem uczciwym i zaprotestował swego czasu przeciwko oszczerstwu rzucanemu na dawnych ministrów pruskich Brauna i Severinga, jakoby sprzeniewierzyli z kas państwowych dwa miljony marek. Gerecke oświadczył, że jeśli to oszczerstwo nie zostanie oficjalnie zdementowane poinformuje opinję publiczną na co zostały zużyte te miljony: mianowicie na propagandę wyborczą za Hindenburgiem. Gerecke był przewodniczącym komitetu wyborczego Hindenburga i znał doskonale wszystkie pozakulisowe sprawy, wiedział więc też, że te rzekome miljony, które on miał sobie przywłaszczyć, a za co został teraz aresztowany, przeznaczone były dla wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Aresztowanie więc Gereckego jest aktem skierowanym wyłącznie tylko przeciwko Hindenburgowi i pozostaje w związku z planami Goeringa, by usunąć Hindenburga i Hitlera uczynić prezydenta Rzeszy. Narodowcy z pod znaku Hugenberga są tak sterroryzowani, że nawet nie śmią stawić oporu.

Hitlerowcy systematycznie przeprowadzają opanowanie Niemiec i w tym celu mają zamiar usunąć resztki samorządu krajów wchodzących w skład Rzeszy. Na podstawie ustawy o pełnomocnictwach ma Hitler wydać dekret rozciągający rezultaty wyborów z 5 marca na kraje południowo niemieckie. W każdym kraju i w każdej gminie obliczyć się ma, ile mandatów wedle rezultatów z 5 marca przypaść może partjom pojedynczym. Gdy się ustali, już ilość mandatów dla sejmów i samorządów miejskich dla każdej partji, będą mogły dopiero partje nominować swoich zastępców. W ten sposób powstałe samorządy przestąpią do wyboru władz krajowych i miejskich.

Na samo zakończenie jeszcze jedna notatka, którą w tych smutnych czasach uważać można za pocieszającą. Przed terorem hitlerowskim uciekli do Paryża Józef Roth, Artur Holitscher, Fritz Unruh, Rudolf Leonhard, Walter Hasenclever, którzy przebywają w Paryżu. Tomasz Mann, Stefan Zweig i Alfred Kerr udali się do Szwajcarji.

Niemcy przez pryzmat demokracji szwajcarskiej

Niemiecki fanatyzm narodowy — kwestją europejską

Wrażenia Szwajcara z podróży po Niemczech. — Ochotnicze oddziały hakenkreuzlerów. — Czy niebezpieczeństwo komunistyczne w Niemczech jest zażegnane?

Zurych, w marcu 1933 (Centropress).

„Neue Züricher Zeitung“ zamieściło w tych dniach ciekawy artykuł pewnego publicysty, t. „Wrażenia z Niemiec“. Autor opisuje swą podróż po „Trzeciej Rzeszy“ i próbuje analizować sytuację po wyborach niemieckich.

„Jaki pan jest szczęśliwy, że może wrócić do wolnej Szwajcarji“. „Coź dałbym za to, gdybym był się urodził w Szwajcarji“. Takie i podobne westchnienia słyszał autor szwajcarski, jadąc do swej ojczyzny. Tylko ten, kto nie przeżył niezmiernego ucisku w Niemczech współczesnych, nie potrafi zrozumieć tych westchnień — pisze publicysta szwajcarski. Słowa „wolność“, „demokracja“, „liberalizm“, które zdawały się być pustemi frazesami, dopiero dziś są należycie pojmowane. **W Niemczech zadano liberalizmowi europejskiemu straszliwy cios**, odsunięty został do tych samych pozycyj, w jakich znajdował się przed stu laty, kiedy zabierał się do torowania sobie drogi. Po wojnie zdawało się, że liberalne i demokratyczne idee znalazły urodzajny grunt w Europie środkowej i że przeciwko rosyjskiej dyktaturze stanęła silna barjera zachodniej kultury. Zwycięstwem hakenkreuzu marzenie to zostało rozwiane. Niemieccy narodowi socjaliści przyczynili się do tego, że nietylko zradykalizowali swych zwolenników, ale i swych krańcowych przeciwników. Dziś w Niemczech i owe klasy, które próbowały budować przyszłość Niemiec na fundamentach demokratycznej konstytucji weimarskiej, doszły do przekonania, że ta oświecona, tolerancyjna konstytucja była błędem. Jeżeli dziś przedstawiciele do niedawna umiarkowanego stanu obywatelskiego publicznie oświadczają, że na przyszłość uczyć się będzie trzeba od Hitlera, to słowa te wyraźnie wskazują drogę, jaką dziś kroczą Niemcy. Dotychczasowi obrońcy liberalizmu przyznają, że wewnętrznie rozchodzą się z demokratycznemi ideami.

Walka wyborcza w Niemczech prowadzona była ze strony hakenkreuzlerowców pod hasłem walk z niebezpieczeństwem bolszewickiem. Kto jednak sprawy nie traktuje powierzchownie, ten pozna, że **duchowe i materjalne przeciwieństwo pomiędzy hitleryzmem a komunizmem nie było tak głębokie, jak różnice pomiędzy dyktaturą a liberalizmem**. W programie hitleryzmu najwyższe miejsce zajmuje państwo, a upaństwowienie życia gospodarczego, ujarzmienie każdej indywidualności jest celem. Trzeba pamiętać, że w ruchu hakenkreuzlerowskim coraz bardziej uwydatnia się kierunek świadomie zbliżający się do bolszewizmu narodowego. Powstanie takiego bolszewizmu narodowego jest możliwością. Już obecnie znaczna ilość bezrobotnego proletarjatu należy do czynnych organizacyj partji Hitlera. Najradykalniejsze te żywioły są uzbrajane i wywierają nacisk aby przyrzeczenia były spełnione. Zresztą i prześladowanie partji komunistycznej może przynieść niespodziewane następstwa. Jak tylko uniemożliwiona będzie jakakolwiek działalność tej partji, żywioły komunistyczne z pewnością nie upokorzą się i nie wrócą do socjalnej demokracji, a pójdą raczej tam, gdzie znajdą pokrewne metody i pokrewną mentalność. A przejść do tego ruchu mogą na bardziej niezadowoleni najradykalniejsze i najniebezpieczniejsze żywioły. Przy ich udziale wytyczane będą potem nowe metody i nowy kierunek nowego regime'u.

Już dziś niema dwóch zdań, że **w ruchu hakenkreuzlerowskim nastąpiły poważne zmiany**. Mówi się stale jeszcze o członkach „S. S.“ i „S. A.“, ale obok tych powstają nowe organizacje, o których narazie mało się wie, które jednak w małej mierze podlegają kierownictwu partji. — W zagłębiu Ruhry wydano odezwy, nawołujące do wstępowania do oddziałów ochotniczych. W odezwach mówi się że oddziały te prowadzić będą walkę z marxizmem i stawiają do dyspozycji każdego rządu, który taki cel sobie wytyczy. Nie można dziś powiedzieć, co to za organizacje, ale pewnego dnia może się okazać, że w obozie ekstremistów powstały różnice, które zresztą już dziś dają się zauważyć w mowach poszczególnych osób nowego reżimu.

(:) Jeżeli komunizm przez długie lata nie miał w Niemczech widoków powodzenia, ponieważ stała mu w drodze zwarta armja, policja i wszystkie stronnictwa polityczne, mogłoby dojść drogą okrężną przez hakenkreuzleryzm do uskutecznienia tego, czego należało się obawiać w programie komunistów, o ile w, odpowiednim czasie nie wezwie się do odwrotu. Czy jednak dziś wogóle zachodzi możliwość wewnętrznego rozbrojenia, kiedy cała dynamika hakenkreuzlerowskiego rozwoju i hakenkreuzlerowskich zwycięstw prowadzi raczej do przesady, a nie do mądrego ograniczenia.

Powodzenie narodowego socjalizmu ma wiele źródeł. Od mistycznego niemal hołdowania niemieckości i idei państwowej przez głód uciskanych mas, przez nadzieje na przyjście piękniejszych czasów, przez entuzjazm i przez dążenia do władzy, prowadzi to wszystko do najwyższego punktu wrzenia — **do narodowego fanatyzmu**. A jeżeli wszystko inne mogłoby być wewnętrznym problemem Niemiec, tu spotykamy się z rzeczywistością, która z ruchu hakenkreuzlerowskiego w Niemczech czyni europejski problem pierwszego rzędu.

R. C.

KOMUNIKATY.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ**. Dziś o g. 7'45 wieczór posiedzenie Komitetu Domu Chalucowego, o g. 9 wieczór posiedzenie Komisji Hachszary Miejskiej w lokalu Ezry, Mikołajska 6 m. 3.

(—) — **OBÓZ NARCIARSKI W KIRACH (ZAKOPANE)** urządza Sekcja Narciarska R. T. S. Jutrzenka w czasie od dnia 28 bm. do 8 kwietnia. Na obozie prowadzony będzie kurs nauki jazdy na nartach dla początkujących, oraz wycieczki dla zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 29 bm. u Sz. Kanta Kraków, ul. Wiślna 10, oraz Henryk Better, Kraków, ul. Krakowska 45, tel. 114-49

(—) — **ZWIĄZEK LWOWIAN WE WIEDNIU** urządza na święta Pesach podróż do Polski (Kraków, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Lwów itd.) Podróżni korzystają prócz ze zniżek kolejowych także z tego, że mogą Polskę odwiedzić bez paszportów i wiz. Bliższych szczegółów udziela Universal Wieden I Kärntnerring 12. Korzystać mogą ze zniżek także ci, którzy się w jedną tylko stronę (do Polski lub Austrji) udają. Mający krewnych we Wiedniu powinni tychże niezwłocznie o tej podróży zawiadomić.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Komisarz rządowy? w P. A. T.-icznej

(j) Kilka dni temu w biurach PAT-a w Warszawie zjawił się redaktor ATE (Agencja Telegraficzna Express) p. Obarski i okazał personelowi nominację urzędową na komisarza rządowego PAT-a. Jednocześnie dyrektor dotychczasowy tej instytucji, major Starzyński i redaktor polityczny p. Orzechowski dostali podobno dwumiesięczny urlop z tem, że więcej już nie powrócą na zajmowane stanowiska.

P. Obarski zapowiedział podobno daleko idącą „czystkę“ w PAT i ma usunąć około 50 proc. obecnych pracowników, zastępując ich nowemi siłami.

Demonstracja „radjowa“ w Ziemiańskiej

(j) W niedzielę popołudniu w kawiarni Ziemiańskiej w Warszawie, w czasie nadawania przez radjo muzyki tanecznej w tej kawiarni na całą Polskę, doszło do niezwykłego incydentu. Jeden z siedzących blisko orkiestry młodych ludzi, podszedł nagle do mikrofonu, mówiąc głośno i dobitnie:

„Niech żyje autonomja! Precz z sanacją!“

Doszło do awantury i interwencji policji. Radjo dalsze nadawanie muzyki z tego lokalu wyłączyło.

Upton Sinclair skarży redakcję warszawskiego dziennika

(j) Swego czasu w jednem z pism wieczornych ukazała się nowela pióra znakomitego pisarza amerykańskiego Uptona Sinclaira pod tytułem „Nadczłowiek“. Ponieważ nowelę umieszczono bez zgody autora i w przekładzie nie autoryzowanym, Upton Sinclair wystąpił za pośrednictwem jednego z adwokatów warszawskich do sądu, przesyłając mu za pośrednictwem konsulatu własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo. Do merytorycznej rozprawy nie doszło, gdyż wydawca zaskarżonego pisma wpłacił przed sprawą 400 zł tytułem strat, poniesionych przez Sinclaira oraz 200 zł tytułem zwrotu kosztów.

Skargi przeciw teatrom stołecznym

(j) Do sądu pracy Warszawa III, wpłynęło 15 skarg studentów, którzy pracowali jako bileterzy w „Teatrze Artystów“. Ogólna suma powództw sięga blisko 10.000 złotych. Skarga skierowana jest przeciwko Teatrowi Artystów i dyr. Pawłowskiemu.

Równocześnie wpłynęły dwie skargi przeciwko teatrowi im. Stefana Żeromskiego.

Dwie szantażystki przed sądem

(j) Na wokandzie jednego z sądów grodzkich w Warszawie znalazła się sprawa Marji Chrostowskiej, podającej się za literatkę, a oskarżonej o szantażowanie znanego publicysty i literata endeckiego p. Grzymały- Siedleckiego. Oskarżona Chrostowska dawna przyjaciółka p. Grzymały, ogłosiła w prasie szereg listów, szkalujących p. Grzymałę- Siedleckiego, zarzucając mu podwójną moralność, kradzież tematu do głośnej komedji pod tytułem „Sublokatorka“ itp. Przy pomocy gróźb ogłoszenia podobnych artykułów, Chrostowska wymuszała od Grzymały- Siedleckiego znaczne sumy pieniędzy.

Sąd grodzki po przesłuchaniu szeregu świadków, skazał Chrostowską na 4 miesiące więzienia.

* * *

W czasie rozprawy sądowej w sądzie warszawskim przeciwko Stefanji Falkiewiczównie, oskarżonej o szantażowanie dziennikarza Witeckiego doszło do gorszącej sceny. W pewnym momencie Falkiewiczówna rzuciła się na Witeckiego, okładając go pięściami i drapiąc po twarzy. Nim policjant zdołał przytrzymać awanturnice, z twarzy Witeckiego popłynęła krew.

W związku z tą awanturniczą sceną, odbędzie się w przyszłym tygodniu nowa rozprawa przeciwko Falkiewiczównie, oskarżonej o pobicie i zakłócenie porządku w sądzie.

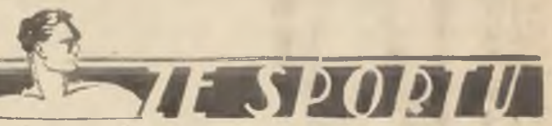
Moralność na plażach warszawskich

Z Warszawy donoszą: Starostwo grodzkie prawskie na mocy uprawnień ustawowych przystępuje do uporządkowania nienormalnego i niezdrowego pod względem etycznym stanu rzeczy na plażach warszawskich. Przedewszystkiem wydany będzie zakaz urządzania dancingów na plażach. Taniec w kostjumach kąpielowych nie może być tolerowany. Następnie wzbroniony będzie wstęp na plażę osobom normalnie ubranym, wzbronione będzie fotografowanie na plaży, ponadto kostjumy męskie na plażach wspólnych będą musiały być całkowite, a nie krótkie, przypominające figowy listek. Nadzór nad zachowaniem się plażujących pełnić będą organy policji i specjalni kontrolerzy delegowani przez starostwo.

Za rabunek 1 złotego — 4 lata więzienia

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Edmunda Gorzkowskiego i Józefa Tomasiaka, którzy przechodzące ulicą Zygmuntowską wyrwali Helenie Tkacz torebkę, rabując z niej 1 zł 30 groszy. Sąd wymierzył każdemu z nich karę czterech lat więzienia.

Ten sam sąd rozpatrywał sprawę włamania do mieszkania dyr. Momentowicza, któremu skradziono biżuterję i garderobę wartości kilkunastu tysięcy złotych. Sprawca włamania otrzymał 5 lat więzienia.



Mistrzostwa bokserskie okręgu krakowskiego

Sukces zawodników Makkabi!

W sobotę 25 oraz w niedzielę 26 bm. odbyły się w hali W. F. indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu krakowskiego na rok 1933.

Startowali zawodnicy Wawelu, Wisły, Makkabi i YMCA. Świetnie zapowiadający się zawodnicy Makkabi Ankraut i Flink zakwalifikowali się do finału — po zwycięstwie Ankrauta nad Markiewiczem z Wawelu w 3 rundzie przez techniczny k. o. oraz Flinka na Pilchem z YMCA przez k. o. w 3 rundzie — gdzie Ankraut zdobył mistrzostwo Krakowa w wadze muszej, oraz Flink wicemistrzostwo w wadze koguciej.

Poziom zawodów był dość wysoki. Najliczniejszy był udział zawodników Wawelu i Wisły, która posiada bardzo dobry materjał.

Tytuły mistrzowskie uzyskali w poszczególnych wagach następujący zawodnicy:

waga musza: Ankraut (Makkabi) po zwycięstwie nad Wołkiem (Wawel). Ankraut walczył bardzo czysto i miał zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem;

waga kogucia: Sworzeniowski (Wawel) po równej, bardzo zaciętej walce odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo nad Flinkiem (Makkabi).

w wadze piórkowej: Świetny Chrostek (Wawel) pokonał kolegę klubowego Klurowicza w 2-giej rundzie przez k. o. techniczne;

w wadze lekkiej: Kmin (Wawel) po zwycięstwie nad Francuzem (z Wisły). Walka była równa;

w wadze półśredniej: Dudzicki (Wawel) wygrywa w. o. na skutek niestawienia się przeciwnika;

w wadze średniej: Złobiński (Wawel) bije na punkta Kończyka (YMCA);

w wadze półciężkiej: wygrywa Morawa przez k. o. z Stachiewiczem. Obydwaj z Wawelu.

W ringu sędziował bardzo dobrze p. Kocur ze Śląska.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Gościnne występy Pawła Baratowa

(„Woźnica Henszel“, sztuka w 5 aktach G. Hauptmanna)

(j) Gdy niedawno Niemcy tak uroczyście obchodziły 70-lecie urodzin Gerharta Hauptmanna, gdy wszystkie teatry niemieckie wystawiały jego sztuki, gdy elita umysłowa z Tomaszem Mannem na czele widziała w tym jubileuszu święto narodowe Niemiec, zdawało się na chwilę, że dzieje zatrzymały swoje żarna, że rozhisteryzowane społeczeństwo niemieckie zechce na jeden moment przy najmniej oglądnąć się w lustrze, które od przeznaczenia otrzymało. Wszystkie te uroczystości niepozbawione były jednakowoż momentów nieco komicznych, ale głęboko przytem wzruszających. 70-letni jubilat z rozwianą siwą grzywą i twarzą Goethego pędził od miasta do miasta, z teatru do teatru, niezmordowanie przyjmował hołdy, przebywał na bankietach, wchłaniał z rozkoszą aromat sławy, jak gdyby przeczuwał, że wszystko to jest tylko mirażem, iluzją, czarem, który wnet pryśnie. Cóż bowiem ten poeta największego współczucia ma wspólnego z Niemcami hitlerowskiemi?

Uświadomiliśmy sobie to podczas onegdajszej premjery w krakowskim teatrze żydowskim, która dzięki Baratowowi stała się spóźnionem nieco echem jubileuszu wielkiego pisarza Niemiec przedwojennych. Wszystkie postacie dramatyczne Hauptmanna stanowią właściwie warjacje jednego i tego samego typu — człowieka samotnego. Główną cechą Hauptmanna to litość bez granic, to przejmujące współczucie, z jakiem pochyla się nad niedolą człowieka samotnego, którego cierpienie jest tak olbrzymie, że staje się aż niemę w swej bezsile. Taki np. „Woźnica Henszel“ jest człekiem prostym, napozór nieskomplikowanym, jak to się mówi nawskroś porządnym, a jednak miota się bezsilnie w sieci, którą przeznaczenie spętało jego życie. Ludzie Hauptmanna nawet nie walczą z przeznaczeniem, nie próbują mu się przeciwstawić. Mimowoli nasuwa nam się „Róża Bernd“, dramat, w którym niedawno młoda artystka wiedeńska Paula Wessely tak olbrzymi święciła triumf w Berlinie, gdzieby teraz jako Żydówka nie mogła nawet wystąpić. Wszak Róża Bernd mogła wszystko wyjaśnić i w ten sposób odsunąć od siebie zdradzieckie przeznaczenie, ale ona mówić nie może, milczy, wyrażając niejako cichą zgodę na zagładę nieuchronną, która grzebie jej młode życie. Poetą współczucia jest Hauptmann, a to go właśnie oddala od czasów powojennych zatrutych okrucieństwem nieaznającem współczucia. Cóż tragedja ludzi samotnych i z bólu oniemiałych powiedzieć mogła temu młodemu pokoleniu. które w zwartych szeregach zdobyło dla siebie ulicę, które nie cofa się przed mordem, które dobrowolnie zrezygnowało z wolności osobistej, podporządkowując się niewolniczo „wodzowi“? Nie, 70-letni Hauptmann nic wspólnego nie ma z Niemcami hitlerowskiemi jak z niemi nie mają nic wspólnego Tomasz Mann, Henryk Mann, Arnold Zweig, Stefan Zweig, Lion Feuchtwanger, Alfred Kerr i ostatni jubilat Jakób Wassermann, który niedawno obchodził swoje 60-lecie...

Wystawienie „Woźnicy Henszla“ na biednej scenie żydowskiej jest cudem prawdziwym. Scena jest tak mała, tak płytka, tak prymitywna, że się wprost wyczuwało mękę artystów, którzy się wzajemnie o siebie ocierali, którzy się w tej ciasnocie wprost dusili. A jednak to przedstawienie wyglądało po ludzku, a jednak wrażenie było bardzo silne. a jednak niczego nie uroniono z piękna dramatu Hauptmanna.

Zawdzięczamy to głównie Pawłowi Baratowowi, który znowu przedziwną stworzył postać, owianą najszlachetniejszem cierpieniem. Z jakąż prostotą odtwarza wielki aktor żydowski tragedję zwykłego szarego człowieka z ulicy! W każdym geście, w każdym uśmiechu żyje ta postać prawdą wewnętrzną, opowiadając nam w sposób arcyludzki, że przeznaczenie ukrywa w swych fałdach dla człowieka karę, chociaż winy nie było. Baratow wydobywa tragizm niezawiniony — środkami najprostszemi, żadnemi nie posługując się gierkami, dlatego kreacja jego robi na nas wrażenie bezpośredniości, pozwalając nam zapomnieć o ogromie pracy, w nią włożonej. Weźmy chociażby ostatnią scenę śmierci Henszla, a w całej pełni wystąpi wysoki artyzm kunsztu aktorskiego. Nie jest to scena kliniczna obarczona mnóstwem zaobserwowanych szczegółów, lecz mamy doprawdy wrażenie, że oglądamy człowieka, który znalazł się w sytuacji bez wyjścia, w którym zamarła zdolność życia, bo jakaś potęga zewnętrzna wydała na niego wyrok potępienia. Ludzie go pocieszają, starają się go przekonać, że może jeszcze życie na nowo podjąć; Henszel słucha, zdaje się, że nawet ludziom wierzy, ale potem słowa giną, jakby dochodziły do niego z daleka i nie mogły dociec już do jego duszy.

Z reszty zespołu wymienić należy przedewszystkiem p. Sonję Altbojm, która może w pierwszym akcie była nieco za głośna, ale w dalszych aktach wyrazistą i ostro zarysowaną stworzyła sylwetkę, panią Rosenberg, która ze swego epizodu pierwszej żony Henszla wydobyła akcenty oraz p. Śliwkowicz, która rolę Franciszki zagrała z wdziękiem i temperamentem. Z mężczyzn wymienić należy p. Melmana, który subtelną i konsekwentnie przeprowadzoną stworzył sylwetkę Siebenhaara, oraz pp. Kurtza, Domba, Brakarza, Harta i Reichenberga.

M. K.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VI. **Pod redakcją Runy Reitmanowej** **Nr. 4.**

MEIR BOSAK.

Tel-Awiw*)

§ Święty po wieki — Tel Awiw!

Jako serca twych budowniczych białe są twe mury, słońcem jaśniejące. Miasto życia i młodości, bądź mi błogosławione — Tel Awiw. U boku twych ulic, ciągnących się prosto, radujących oko jak obraz mistrza, rozsiadły się i codziennie jawią się nowe, białe domki, okolone wieńcami zieleni. A mury ich zbudowali chalucim, i dachami pokryli je chalucim, i wodociągi poprowadzili w nich chalucim, i drzewa zasadzili chalucim i baldachim niebios, jaśniejący nad niemi, rozpostarli z błękitu swych serc — chalucim.

Magistrat miasta — żydowski i burmistrz jest Żydem. Strażnicy — Żydami, szewcy poeci i uczeni — Żydzi, a czyszczący ulice z odpadków krów żydowskich i żydowskich koni — Żydem. I oto spieszą jeszcze do pracy wyniośli, w białych szatach ubrani chalucim i na chwilę jeno popłynie za nimi spojrzenie chalucot — więcej niema czasu. Należy pracować.

A świętym jesteś, boś wskazał, że zdrowy jest naród, że młodzieńcze jego siły, że setki i tysiące zadrżały, a porwał je duch życia, zmartwychwstania i poprowadził w jaśniejącą przyszłość. Więc wyprężył naród swe ręce do pracy i budowy i wkroczył na świętą drogę.

• • •

Setki i tysiące śniły o tobie, kiedy zbudowanym będziesz, a otoś przedziemną jak dziewczyna, gdy wiosną przechadza się po gaju, kiedy kwitną czerwone i żółte kwiaty, gaj okrywa się zieloną szatą, a fale błękitnej rzeczki drgają, gdy woda ujmuje się wonią bzu. Jak dziewczyna odziana w białe, jedwabiste szaty w gaju, takiś ty między morzem a sadybami chalucôw. Na piaskach pustyni zakwitnęły kwiaty, zaszumiały drzewa, na gruzach rozśpiewała wiosna.

• • •

I gdy oczy przymknę, widzę cię:

Z czterech krańców świata zebrali się mędrcy, magicy i czarodzieje. A nie błaha zwołała ich sprawa. Oto z głębin morza jaśniał wówczas blask, a nie wiedział nikt, co jest jego powodem. Więc mędrcy znaleźć mieli odpowiedź. W złotym pałacu królów Indyj się zeszli, by głęboko pomyśleć, a oczy świata były do nich skierowane: Co powiedzą mędrcy?

A oni głowili się, głowili. I upłynęło wieków siedemdziesiąt, a brody starców stały się siedmiokroć bielsze od śniegu, aż w wieku siedemdziesiątym starcy ogłosili:

Perła z korony Przenajświętszego spadła w morze.

Wieść rozeszła się po świecie.

I tysiące mędrców usiłowało wydobyć perłę — napróżno.

A królewne mówiły: Kto wydobędzie perłę z morza i przyniesie ją nam, temu oddamy rękę.

I tysiące młodzieńców skoczyło w morze, a nie wyszło zeń. Przywiązała się dusza ich do perły, bo rozkosz przebywającego blisko niej — była rozkoszą edeńską. Więc zapomnieli młodzieńcy świat. Pod wodami spoczywała perła, blask jej jaśniał na lądach, tysiące chciały ją wydobyć, lecz nie mogły, — i ból ich wzrósł siedmiokrotnie. A do wody nie wskakiwał nikt więcej, nie wiedząc, że nie umrze ten, który do perły się zbliży.

I tak było, aż przyszli oni — chalucim. W otchłanie morza wskoczyli, rozkoszujących się pod wodą pokonali, perłę wydobyli i postawili na brzegu morza.

I stało się, że perła z korony Przenajświętsze go, dotknąwszy się ziemi, przemieniła się w miasto słońca.

Wszak tyś to Tel Awiw, ty jaśniejący od krańca po kraniec świata, ty święty, błogosławiony bądź mi po wieki — Tel Awiw!

*) Tłomaczenie ze zbioru legend i nowel hebrajskich „Benoga hasne".

I nie puścimy więcej!...

A gdy powróci, jak przed rokiem
Pięknego ranka — niespodziana
I na paluszkach, lekkim krokiem
Do miasta wkroczy roześmiana, —
Wtedy weźmiemy się za ręce,
Warownem ją otoczym kołem
I zaprzysięgniem wszyscy społem,
Że jej nie puścim więcej!
A kiedy wszystkie stają śniegi
I spłyną w strugach po ulicach,
A słońce znowu złote ściegi
Haftować będzie na szyb licach,
Kiedy się przedrze chmur opona
I błękit nam się roześmieje,
A za murami ruń zielona
W kwiecisty strój się przyodzieje, —
Tedy pójdziemy, hen do lasu,
Narwiemy dzwonków i krokusów,
Leśnych konwalij i storczyków,
A komu miłe i stokrótki
I modrookie niezabudki
I polne bratki dla kompletu
Też ułożymy do bukietu — —
A potem, potem usiądziemy
Pośrodku cienistej polanki
I z polnych kwiatów uwijemy
Barwne dla Wiosny kajdanki
I — gdyby później odejść chciała,
Zarzucim szybko jej na ręce
I, choćby nie wiem, jak błagała,
To nie puścimy więcej! §

HERMINA GOLDWASSEROWA.

Pierwsza miłość Brygidki

§ Już od kilku lat siedział sobie Krzyś na szczycie szafki nocnej w pokoiku małej Brygidki i wpatrywał się z pokorą małemi, koralikowemi oczyma w swoją panią. Podczas odrabiania lekcji sadzała go zwykle tuż przy sobie, a sama mozoliła się nad układaniem pierwszych literek. Z jakimże trudem wychodziły na papier te wykrętasy i koślawe gryzmoły! Ale muszę wam zdradzić jedno: o wiele łatwiej przychodziło jej wygłaszać długie wiersze i bajeczki z dziecięcym patosem i udaną powagą. Krzyś wsłuchiwał się z podziwem w te zabawne historie: o Biedronce — złej małżonce, o Trzmielu zwodzicielu, o Groszku-śpioszku, o Stefku Burczymusze, o panu Zielonce „co nad stawem mieszka sobie żabiem prawem"... że aż się nieraz za boki chwytał swemi pluszowemi łapkami z radości, podczas gdy warkoczyki dziewczynki latały z boku na bok, lśniąc rudozłotym połyskiem. Była z niej bowiem wielka wiercipiętka.

Wieczorem kładła swe lale: Wiśkę i Luśkę do snu; szybko przykrywała je kołderką, zaś Krzysia, chociażby była najbardziej snem zmorzona, sadowiła najbliżej siebie, na stoliku nocnym, pieszcząc i gładząc jego wierny pyszczek. Krzyś był cały ze złocistego pluszu, miał zabawne nozdrza, wycięte z czarnego kłota i misterny rysunek uszu.

Dawno, dawno (myślała przynajmniej Brygidka), kiedy jeszcze na czworakach chodziła po pokoju, Krzyś był nieodstępnym towarzyszem jej pierwszych wędrówek; z nim to wspólnie harcowała po parkietowej posadzce, z nim wywracała uciesznie kozły i fiki. W tych zabawach chronił ją zawsze od siniców i guzów swym grubym, miękkim brzuszkiem i kształtnie toczonemi łapkami.

Nieraz zimą, gdy dziewczynka pokaszliwała, matka kładła ją do łóżka i wsuwała termometr pod pachę. Szafka nocna zaroiła się od pachnących herbatek ziółkowych i miłych syropów aptecznych. Brygidka nudziła się wtedy coniemiara!

Musimy tu wspomnieć, że zdarzało jej się często także i za zdrowych czasów, że zamęczała swoje otoczenie, chodząc po pokoju i powtarzając w kółko, niby jakieś czarodziejskie zaklęcie: „Nu—dzi mi się, nu—dzi mi się!" Krzyś wtenczas, co mu należy napiętnować lakonicznie, zamiast okazać niezadowolenie, nie zmieniał ani na chwilę swego bałwochwalczego uwielbienia dla Brygidki. Teraz na łóżku pacjentki lokował się najwygodniej, wpatrując się w nią zatroskanym wzrokiem. Z tęsknotą wyczekiwał chwili wyzdrowienia, gdy dziewczynka — idąc do szkoły od drzwi rzuci mu jeszcze tkliwe: „pa, mój grubasku!" i poruczy opiekę nad panienkami". Życie Luśki i Wiśki nie było, trzeba wam wiedzieć, zbyt urozmaicone: toaleta i spoczynek — przeważnie niezasłużony — oto co wypełniało je w zupełności. Krzyś natomiast wykonywał swoje obowiązki z przykładną skrupulatnością, był stale w ruchu, nikt, jak on, nie celował w różnorakich sztuczkach i łamańcach: istny cyrkowiec! Ciął obertasy i wywijasy, aż miło było patrzeć i nawet leniwe, senne panienki wychylały główki z pod jedwabnych kołderek, zdradzając pewne ślady zainteresowania dla sztuki. Krzyś ze swej strony nie mógł się oprzeć uczuciu zazdrości, zestawiając swoje włochate łapy z porcelanowemi, miniaturowemi rączkami lalek.

Ale zato z bezinteresownym zachwytem śledził życie Brygidki: Dziewczynka poważniała z dniem każdym, wiadomości jej wzbogacały się niepomiernie, okazywała też cały szereg nie-

znanych dotąd kunsztów, zwłaszcza rzeźbiarskich. Z pod jej magicznych paluszków wyczarowywał się fantastyczny świat figurek staniolowych: markizy z wachlarzami, pasterki, łabędzie, skrzydlate gryfy, słonie i jaszczurki, wszystko to było dla Krzysia niezwykłym światem cudów. Ośródka chleba dostarczała znów materjału na odtworzenie całego podwórka: czubate koguttki, myszki o nieproporcjonalnie długich ogonach, kotki, psy, króliki w różnorakich odmianach i rozmiarach zapełniały etażerki i stoliki dziecinnego pokoju.

Lata mijały. Krzyś, sterany mocno w swej wiernej służbie, zmizerniał. lśniący plusz jego sierści pełzł coraz bardziej, a gdzieniegdzie starł się nawet zupełnie, pyszczek mu dziwnie zmarkotniał, zwiotczałe łapki zwisały bezsilnie, a pierś jego ongiś tak prężna i wydatna, zapadła się teraz głęboko. Już tylko z trudem poznawało się w nim owego gorliwego słuchacza i wielbiciela deklamatorskich talentów Brygidki. — Stroskana dziewczynka myślała coraz częściej, co zrobić z Krzysiem, by wrócił do dawnego wyglądu i humoru. Raz na wieczornym spacerze po rynku oczy jej trafiły na wielki, jaśniejący elektrycznemi głoskami napis:

„Tu przyjmuje się do odświeżania i odnowienia wszelkie kostiumy, swetry, suknie wieczorne, po cenach przystępnych".

Przebiegła jej nagle przez głowę myśl: „A możeby tak tutaj udać się ze swym oblubieńcem?" Przynagla matkę do powrotu. Całą noc spędza w niepokoju. Nazajutrz starannie obwija swego pupila i spieszy z nim do Zakładu.

„Proszę Pani!" — powiada, wyciągając Krzysia z opakowania, — „czy Pani tu przyjmie mego niedźwiedzia, niech Pani spojrzy, jak bardzo zniszczony!" Panna z za lady uśmiecha się życzliwie. Ujmuje niezwykłego pacjenta i rzucając go do wielkiej półki ze swetrami, dodaje żartobliwie: „Proszę zgłosić się po niego za tydzień, ręczę za pomyślność kuracji".

Nie bardzo swojsko poczuł się nasz Krzyś w nowem otoczeniu. Zrazu spoglądał porozumiewawczo na swą opiekunkę, ale potem przybrał ponury wyraz rezygnacji.

Dla Brygidki był to widok chwytający za serce. Gotowa była przysiąc, że widziała dwie łzy, spływające z koralikowych oczu. Ścisnęło ją coś za gardło, twarzyczka skrzywiła się boleśnie, nie zapanowała nad płaczem. Już, już odebrać miała z powrotem Krzysia, ale wnet zawstydziła się swego rozrzewnienia. Panna z pralni na widok tej zafrasowanej klijentki, poczęła ją uspokajać: „Nie martw się dziewczynko, twój Krzyś wyjdzie zdrów z naszej lecznicy. U nas nikomu krzywda się nie dzieje".

„„Dowidzenia pani" — wykrztusiła z trudem Brygidka.

Opuszcza szybko lokal, jakby chciała uciec przed swą boleścią. A jednak rozmyśla ciągle: Jaką to terapję będzie przechodził jej faworyt i czy tylko zdrów i cały wyjdzie z tych chemicznych operacyj! A gdyby tak nie wrócił! Na myśl te twarz dziewczynki ściąga się w bolesnym skurczu. Nie wyobraża sobie życia bez niego.

. Minęły ciężkie dni oczekiwania, minął wreszcie tydzień udręki. Dziewczynka zgłasza się do pralni pełna niepokoju: Tyle osób garnie się do lady, nie ma odwagi zapytać się o swego Krzysia. Na szczęście, panna sklepowa zauważyła jej zakłopotanie i rozpoznała zaraz właścicielkę niecodziennego pacjenta. Z triumfującą miną otwiera półkę i zanurza dłoń w stosie cennych tkanin. Serce Brygidki zamarło na chwilę z oczekiwania

„A co, nie miałam racji?" — uśmiecha się panna sklepowa.

Na stole pojawił się Krzyś w całej swej krasie i ozdobie: Sierść jego świeżo przyczesana, lśniła jak złoto, oczy jaśniały młodzieńczym blaskiem, nogi nabrały elastyczności, a pierś zdawała się pęcznieć od dumy i zadowolenia: cała postać tchnęła junactwem i zamaszystością.

Przygarnięty czułą ręką Brygidki, Krzyś jednak zdawał się nabierać miększych ruchów i słodyczy w wyrazie. Przytulił się mocno do niej pluszowemi łapkami objął szyję dziewczynki i na swój niedźwiedzi sposób począł jej prawić słowa pieszczoty i przywiązania, jakby ją chciał zapewnić, że ją nie opuści jej nigdy.

I patrzcie! Oto nasza para wraca do domu — Krzyś obejmuje swoją dawną rolę, znów stoi na starej placówce i czeka cierpliwie zleceń pani. Ona zbliża się ku niemu i szepce w kłapciaste ucho: „Mój stary, poczciwy Krzysiu, opowiesz mi kiedyś swoje przeżycia szpitalne, nieprawdaż? Stęskniłeś się troszkę za swą małą dziewczynką!"

• • •

Kochana Brygidko! Dziś ukończyłaś już pewnie swe studja uniwersyteckie i może gdzieś na szerokim świecie na swój własny chleb pracujesz, ale wiem, że gdy jedziesz koleją, Krzyś spoczywa zawsze na dnie twego kuferka, że nie przestał ci towarzyszyć w dolach i niedolach życia jako najmilsza z pośród twych wszystkich pamiątek przeszłości, że wpatruje się w Ciebie z pokorą małemi koralikowemi oczami i pieści cię w chwilach samotnych, a pociesza w chwilach smutnych. — Twój mały, poczciwy Krzyś

Myślenice, w marcu 1933.

DZIAŁ ROZRYWKOWY.

Łamigłówka

Ul. Irena Korngold, Kraków, ucz. kl. 4

1							1. Bożek fenick.
2							2. Rzeka w Polsce
3							3. Litera abecadła heb
4							4. Jama.
5							5. Córka Jakóba.
6							6. Komnata.
7							7. Jarmark.
8							8. Nauka żydowska.
9							9. Przybytek święty.
10							10. Prorok żydowski.
11							11. Dźwięki.
12							12. Rzeka w Niemczech
13							13. Miasto we Włoszech

Czytanie z góry na dół da nazwisko nestora literatury hebrajskiej.

Łamigłówka

Ul. Bronia Erbsmannówna. Kraków.

1	X	—	—	—	—	—	—
2	X	—	—	—	—	—	—
3	X	—	—	—	—	—	—
4	X	—	—	—	—	—	—
5	X	—	—	—	—	—	—
6	X	—	—	—	—	—	—
7	X	—	—	—	—	—	—
8	X	—	—	—	—	—	—
9	X	—	—	—	—	—	—
10	X	—	—	—	—	—	—
11	X	—	—	—	—	—	—
12	X	—	—	—	—	—	—

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1) Sól kwasu azotowego, 2) Imię trzech królów polskich, 3) Litera, 4) Zimny i gwałtowny wiatr w południowej Francji, 5) Nadmierne nagromadzenie się tłuszczu w tkance podskórnej, 6) Minerał, 7) Owoce południowe (l. mnoga), 8) Mundur inaczej, 9) Imię żeńskie, 10) Choroba nerwów, 11) Rzeka w Ameryce południowej, 12) Drzewo.

Litery początkowe czytane z góry na dół oznaczone X dadzą imię i nazwisko zasłużonego historyka żydowskiego.

—o—

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI.

Ala Ehrenfreund, Otto Blaustein, W. Königsbergerówna, Lola Seidmann, Zuzia Kapellner, Ewa Kranzówna, Edek Kleinmann, Lola Pohoriles, Zofia Klang.

ZAGADKI NADESŁALI.

Bronia Erhsmann, Edzio Hofner, Klara Süssmann, Elka Klüger, Teodor Kraftmann, Jeremi Kreisberg, Lola Sonnenschein.

—o—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 380 BRZMI:

Gordon, Bialik, Czernichowski, Fichmann, Frischmann.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pen- Fen: Nie otrzymaliśmy żadnej przesyłki.

Marta H. i Kilimek: Dziękujemy za pozdrowienia i pamięć.

Dola D.: List już był niestety nieaktualny. Wierszyk dobry, będzie musiał zaczekać trochę. Z przesyłki drugiej skorzystamy. Markę zużyjemy, aby napisać parę słów do miłej adresatki.

R. G.: Niestety takich wierszyków drukować nie możemy.

Mina Diamand: Tego rodzaju przetwory czy też utwory sceniczne w języku polskim nie istnieją. Proszę w każdym razie zwrócić się do księgarni „Ewer", ul. Brajerowska 6, we Lwowie.

Chaim Harpazi: Będziemy się starali, umieścić. Musimy jednak przeprowadzić niektóre poprawki stylistyczne.

A. B. C.: Dobrze jest pisać do nieznajomego czy nieznajomej, która tak chętnie czyta Wasze wynurzenia i tak dobrze je rozumie. Całą filisterję i tę nie pracę dla dobra ogółu, usprawiedliwia „praca nad sobą" i to jest pewnego rodzaju służbą dla dobra ogólnego. Chodzi tylko o to aby czynić to doprawdy i sumiennie. List do Maurycego Sch. przekazujemy.

Jena R.: Czy to pierwsza Twoja praca? Piszesz dobrze, staraj się o bliższy kontakt z nami. Serdeczność listu i wiadomość że dobrze Wam z Waszym Dzienniczkiem, sprawiła nam prawdziwą radość.

Hag.: Miła i naiwna jest Twoja rozmowa z biało niebieską puszką. Musimy zawsze pamiętać o niej i niedopuścić do tego, aby stała w kącie smutna i opuszczona Wiemy przecie, jakim celom ona służy.

Henryk Goldberg: Wszystkie prace leżą w osobnej kopercie, gotowe do wysyłki. Jeżeli się nadarzy sposobność uczynimy to. Legitymacyj „Dzienniczek" nigdy nie wydawał.

Filli: Tekst bajki, znamy aż nadto dobrze, może umieścimy. Część gramatyczno- stylistyczna wykazuje pewne braki. Czy masz też, inne tłumaczenia?

Rena Gutterówna: Twoja „Tęsknota za wiosną" jest bardzo ładnie pomyślana.

Każdy się żali i każdy prosi
Każdy modły do Stwórcy zanosi
Aby przyszła cudna i wiośniana
Nasza wiosna, wiosna ukochana.

Lola: „Zimna" jest nieaktualna. Z „Zegara" możemy umieścić tylko końcową zwrotkę:

„Przeminą dnie i tygodnie, lata przeminą miesiące
Świat będzie zmieniał swe szaty, oblicza, maski i kształt.
Ty będziesz wisiał niezmiennie w swym kącie, jak gdybyś urągał,
Bezcelowości człowieczych tęsknot, zabiegów i wiar.

Maurycy Sch.: Ma list do odebrania w redakcji.

NADESŁANE CZASOPISMA.

(—) **UKAZAŁ SIĘ JUŻ TRZECI (7) NUMER MIESIĘCZNIKA „PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD"**, organu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, zawierający ciekawy dział artykułowy oraz bogatą kronikę.

Na treść numeru składają się następujące artykuły: L. Lewite: Działalność Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej w r. 1932, E. Rajnfeld: Zarys bilansu płatniczego Palestyny za lata 1321—1930, N. Wasermil-: Handel zagraniczny Palestyny, Inż. P. Rutenberg: Elektryfikacja Palestyny, Sprawozdanie Dep Gosp. Agencji Żydowskiej o położeniu gospodarczem Palestyny w r. 1932 i inne. Działy stałe obejmują: Listy z Palestyny: Uwagi o konjunkturze — S. Babe, Kronikę Palestyny, Egiptu, Syrji, Iraku, Turcji i Cypru, Statystykę handlu Polski z Bliskim Wschodem, handlu zagranicznego Palestyny i Egiptu. Sprawy celne i transportowe — zmiany w palestyńskiej taryfie celnej i t. p.

Adres: Warszawa, ul. Królewska 18.

UŚMIECHNIJ SIĘ

NASZE DZIECI.

Matka — Czemu studjujesz tak pilnie książkę o wychowaniu dzieci?

Syn: — Chcę sprawdzić, czyście mnie wychowali jak należy. (New- Yorker).

SŁUSZNE ZAPYTANIE.

— Elżuniu, ile lat ma ktoś, kto się urodził w roku 1889?

— A czy chodzi o pana lub panią? (Le Rire).

ONA MA ZAWSZE RACJĘ.

On: Podczas ostatniej katastrofy na kolei rozbił się zupełnie wagon- palarnia.

Ona: A widzisz, mówię ci zawsze, żebyś przestał palić. (New- Yorker).

KRONIKA

MARZEC

Wschód słońca 5 m. 11	28 WTOREK 1 Nissan 5693	Zachód słońca 17 m. 49

Jeszcze trzy dni...

...zabawi w Krakowie delegat jerozolimskiej Centrali Keren Hajesodu nasz drogi i czcigodny Gość dr. Aleksander Goldstein. Trzy dni rzetelnej, intensywnej pracy, a tegoroczna akcja Keren Hajesodu uwieńczona będzie doskonałym rezultatem! Dotychczasowe wyniki akcji są zadawalające, a jeśli zbieracze pragną, ażeby ostateczny rezultat ukoronował dzieło, muszą jeszcze w ciągu tych trzech ostatnich dni wytężyć siły i załatwić wszystkie wzięte na siebie deklaracje! Nastrój dla naszej akcji jest w bieżącym roku niezwykle pomyślny. Nic dziwnego: na tle nader krytycznej sytuacji żydostwa w krajach djaspory ujawnia się ważność i znaczenie naszego dzieła palestyńskiego w całej wyrazistości. Ogół żydowski doskonale już rozumie, czem zarówno dla całości żydostwa, jak i dla każdej poszczególnej jednostki żydowskiej jest Żydowska Siedziba Narodowa. Rozumieć zaś znaczy — przyczynić się swoją daniną do Funduszu Podwalin, do Keren Hajesodu, którego zadaniem jest finansować podstawy odbudowującej się Żydowskiej Palestyny.

Zbieracze — trzy dni pracy! Obywatelu żydowski — podpisz deklarację, o ile dotychczas jeszcze tego nie uczyniłeś! (:)

Jutro odczyt Dra Goldsteina dla młodzieży

(:) Z inicjatywy związków młodzieży akademickiej odbędzie się jutro, we środę, dnia 29 bm. w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego zapowiedziany już odczyt dra Goldsteina dla młodzieży.

Osoba prelegenta, niezmordowanego pracownika i propagatora idei renesansu narodowego, oraz jego porywająca wymowa budzą wśród młodzieży silne zainteresowanie. Początek 8-ma wieczór. Wstęp wolny.

Nad grobem Bł. p. Dra Benjamina Seidena

Wczoraj, w pierwszą rocznicę przedwczesnego zgonu naszego kochanego kolegi redakcyjnego błp. Dra Benjamina Seidena odbyła się na cmentarzu żydowskim skromna lecz serdeczna uroczystość żałobna.

O godzinie 10-tej rano zebrała się nad grobem błp. Dra Seidena najbliższa rodzina, krewni, przyjaciele i znajomi Zmarłego oraz redakcja „Nowego Dziennika“ w komplecie. Wydawnictwo nasze reprezentował p. dyr. Hochwald.

W żałobnem skupieniu wysłuchali zebrani modłów kantora („El mole rachmim“), przyczem odmówiono również modlitwę za zmarłych w imieniu naszej redakcji. Przemówień żadnych nie wygłoszono.

Nad grobem błp. Dra Seidena wystawiony już został pomnik z czarnego marmuru, zaopatrzony stosownym napisem hebrajskim i polskim.

Wyjazd do Warszawy i Lwowa w sobotę powrót — w poniedziałek w nocy

Zmiana terminu powrotu wiosennych pociągów wycieczkowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie chcąc umożliwić wycieczkowcom dłuższy pobyt w Warszawie i Lwowie, przesuwa terminy powrotów pociągów wycieczkowych o jeden dzień. Odjazdy z Krakowa pozostają niezmienione. Pociągi te uruchomione będą zatem w następujących terminach. „Kraków do stolicy“: Odjazd z Krakowa w sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 13'45, przyjazd do Warszawy godz. 19'18. Odjazd z Warszawy w poniedziałek dnia 3 kwietnia o godz. 18'25, przyjazd do Krakowa o godz. 0'10. Ryczałtowa cena przejazdu tam i z powrotem zł 15.80.

„Kraków do Lwowa“: Odjazd z Krakowa w sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 13'25, przyjazd do Lwowa o godz. 18'50, odjazd ze Lwowa w poniedziałek dnia 3 kwietnia o godz. 19'20, przyjazd do Krakowa o godz. 0'34. Ryczałtowa cena przejazdu tam i z powrotem zł 15.20.

Zaznacza się, że bilety ryczałtowe są ważne tam i w drodze powrotnej tylko do wymienionych pociągów wycieczkowych. Miejsca w obu pociągach złożonych z wygodnych wagonów pullmanowskich 3-ciej klasy są numerowane. W przedziałach znajdują się specjalne stoliki do gry w brydża.

Zeznania biegłych w procesie Gorgonowej

(rg) Po trzechdniowej przerwie rozpocznie się w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu proces Gorgonowej. Dotychczasowy przewód wyczerpał prawieże zupełnie listę świadków, tak, iż obecnie miały się rozpocząć zeznania biegłych.

Tymczasem wobec uwzględnienia wniosków stron o dopuszczenie dalszych świadków, proces przeciągnie się możliwie aż do 10-go kwietnia.

Jeżeli chodzi o biegłych, to przed sądem krakowskim wysłuchamy aż trzech opinij. Najpierw zeznawać będą biegli lwowscy. Potem przyjdzie kolej na odczytanie zeznań biegłych warszawskich. Jak się dowiadujemy obrona zażąda osobistego przesłuchania biegłych warszawskich. Wreszcie wypowiedzą się biegli krakowscy prof. dr. Olbrycht i dr. Jankowski.

Osobny kierunek badań reprezentował będzie doc. dr. Zieliński, który w myśl polecenia Sądu Najwyższego wypowie się co do prawdomówności i spostrzegawczości Stasia Zaremby.

Jak widać, proces Gorgonowej zaczyna wchodzić w swą fazę decydującą. Po całym szeregu świadków, którzy wnosili do sprawy rzeczy mało istotne, a zeznawali przeważnie na okoliczności uboczne, przyjdzie kolej na biegłych, których opinja może mieć dla sprawy znaczenie decydujące.

W dniu wczorajszym rozeszły się w Krakowie pogłoski o chorobie jednego z wotantów wiceprezesa Sądu dr. Krupińskiego.

Sprawca napadu pod Krakowem został ujęty

(!) Onegdaj donieśliśmy o krwawym napadzie we wsi Brzezie pod Krakowem. Sprawca napadu, niejaki Władysław Musiał został przez władze policyjne ujęty i odstawiony do aresztów w Krakowie.

Jak się obecnie okazuje, Musiał nie ograniczył się do strzelaniny w kierunku Urbana i jego córki, którzy zmarli w sobotę w Krakowie, lecz strzelał jeszcze do dwojga małych dzieci śpiących podówczas w domu. Następnie podpalił dom i strzelił sobie w głowę.

Z przestrzeloną głową uciekł z płonącego domu i pobiegł w stronę toru kolejowego, chcąc popełnić samobójstwo. Tutaj zabrakło mu jednak odwagi, błąkał się jeszcze po okolicy, spał w jakiejś stodole, a wkońcu został ujęty przez policję i odstawiony do aresztów w Krakowie.

Nie jest wykluczone, iż Musiał stanie przed sądem doraźnym w Krakowie.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Rynek podgórski 9.

— RED. M. KLEINMANN W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym bawił w Krakowie w przejeździe do Lwowa delegat Egzekutywy Sjońskiej redaktor naczelny „Haolamu“ p. M. Kleinmann. P. red. Kleinmann złożył nam w godzinach popołudniowych wizytę w redakcji.

— POSIEDZENIE PREZESÓW WSZYSTKICH STOWARZYSZEŃ STAMSJOŃSKICH a to „Akiby“, „Bnej Sjon“, „Hanoar- Hacioni“, „Halne tamsjoński“, „Hatchija“, „Heatid“, „Jehuda“, „Kadima“, „Przedświt Haszachar“ odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8-ej wieczór w lokalu „Heatid'u“ przy ul. Sarego 7. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— (:) SPRZEDAŻ KWIATÓW I KRZEWÓW Magistrat przedłuża obowiązujący dotychczas zakaz sprzedaży niektórych kwiatów, krzewów i gałęzi drzew na dalsze trzy lata. Zakazuje się sprzedaży na placach targowych następujących kwiatów, krzewów oraz gałęzi drzew: 1) z drzew: gałązek cisza, pączków sosnowych oraz wszelkich kwitnących drzew owocowych, 2) z krzewów: gałązek wilczego łyka i kosodrzewiny, 3) z zielnych roślin: złotogłowiu i szarotki oraz śnieżyczki. Pozatem sprzedaż gałązek innych krzewów i drzew jest dozwolona z zastrzeżeniem, że mają być cięte, a nie łamane, oraz pod warunkiem, że osoby trudniące się ich sprzedażą obowiązane są wykazać się na żądanie organów policji targowej świadectwem pochodzenia gałązek, wystawionem każdorazowo przez właściciela, względnie zarządcę lasu, wzgl. ogrodu, a potwierdzonem przez naczelnika gminy pochodzenia gałązek.

— POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY w Krakowie komunikuje następujące zmiany w komunikacji autobusowej: Na linji Kraków—Biała (Bielsko) wznawia się z dniem 28 bm. komunikację przez Skawinę— Radziszów— Izdebnik i Kalwarję z równoczesnem zaniechaniem jazdy przez Wielkie Drogi i Brzeźnicę. W najbliższej przyszłości będzie wznowiony drugi kurs autobusowy z wyjazdami z Krakowa o godz. 7'15 a z Białej o godz. 17'45. Na linji Kraków—Krynica obniża się cenę biletu bezpośredniego na 14 zł do Krynicy i 10 zł do Nowego Sącza. Bliższych informacyj udziela dworzec autobusowy w Krakowie, plac. św. Ducha, telefon nr. 137-17.

— ODCZYT B. MINISTRA THUGUTTA W KRAKOWIE. W sali Domu Ludowego „Wisła“ w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej 23, I. p. odbędzie się we czwartek o godz. 8-ej w. odczyt b. ministra Stanisława Thugutta pt. „U podstaw ruchu ludowego“. Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Stronnictwa Ludowego w Krakowie w redakcji „Piasta“, Mały Rynek 4, I. p.

— TOWARZYSTWO KRZEWIENIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA (ul. Pańska 7) urządza jutro we środę wiecz. w sali Bolońskiego (Rynek gł. 34) Wieczór dyskusyjny (wyłącznie dla kobiet). Referaty wygłoszą dr. med. Józef Kirschner „Dużo dzieci — czy zdrowe dzieci“ i dr. med. Zofja Ślączkowa „O środkach zapobiegających ciąży“. Wstęp wyłącznie dla kobiet.

— „ZAGADNIENIE NIEMIECKIE W CZECHOSŁOWACJI“. Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się we czwartek o godz. 6-tej wiecz. w salach Klubu Społecznego (Rynek Główny 25, I. p.) odczyt p. dr. Rudolfa Prochaski

z Morawskiej Ostrawy pod powyższym tytułem. Wstęp bezpłatny.

— ODCZYT FRANCUSKI. „Allliance Francaise“ urządza dziś o godz. 6-tej wiecz. odczyt pt. „LA COMEDIE HUMAINE DE JULES ROMAINS“ prelegent prof. B. Hamel. Sala IV-go Gimnazjum Krupnicza 2, I piętro.

(:) NOWY SEZON W AEROKLUBIE KRAKOWSKIM. Zarząd Aeroklubu Krakowskiego ustalił rozkład prac w nadchodzącym jubileuszowym sezonie, którego pierwszy okres wypełnią następujące imprezy lotnicze. W dniach 10 i 11 czerwca br. obchodzić będzie Aeroklub 5-ciolecie swego istnienia. W zakres uroczystości wejdzie V., Lot Południowo-Zachodniej Polski im. kpt. pil. Fr. Żwirki i będzie to najbliższa impreza na terenie Krakowa. W Aeroklube Krakowskim została utworzona Sekcja Balonowa, która po otrzymaniu balonu szkolnego rozpocznie swe prace. Aeroklub Krakowski weźmie udział w 10-cioleciu istnienia LOPP oraz w imprezach X. Tygodnia Lotniczego. W drugiej połowie maja ekipa samolotów Aeroklubu Krakowskiego weźmie udział w Międzynarodowym Meetingu w Warszawie.

— (:) NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Pogotowie ratunkowe interweniowało wczoraj w kilku nieszczęśliwych wypadkach. I tak, o godz. 9 rano w Skawinie spadł z parowozu 30-letni Jan Bułka, palacz i doznał obrażeń głowy. Na placu Wolnica został napadnięty przez ziemianina Stanisław Kondera (lat 24) i został pobity kastetem po głowie. Na ul. Kalwaryjskiej został potrącony dyszlem 21-letni ogrodnik Rojko Niedziałko. Doznał on kontuzyj głowy. W domu przy ul. Koletek l. 5, spadł ze schodów Józef Kobiałka (lat 84) i doznał kontuzyj głowy.

—o§o—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM DIETLA 45

—o§o—

— (:) ORG. „HECHALUC-PIONIER“ w Krakowie zawiadamia, że od 28 do 30 bm. włącznie odbywa się nowa rejestracja chaluców krakowskich, od 8—9.30 wiecz. w lokalu Merkaz Haceirim.

(!) — ŻYD. ORG. SKAUT. „HASZOMER HACAIR“ urządza dziś o godz. 7-mej wiecz. w sali Żyd. Domu Akademickiego, referat J. Perensohna z Palestyny, delegata Komendy Światowej, n. t.: „Nasza droga w odbudowie Palestyny“. Po referacie dyskusja.

(!) — SEKCJA LEKKOATLETYCZNA „MAKKABI. Jutro we środę o godz. 4 pop. zebranie zawodników i zawodniczek na boisku.

— ZAPOWIEDZIANY WIELKI KONCERT ŻYD. PIEŚNI LUDOWYCH Męskiego Chóru „Hazamir“ pod batutą prof. B. Sperbera, wywołał bardzo żywe zainteresowanie wśród znawców i miłośników żyd. pieśni. Koncert odbędzie się w sobotę, 1. kwietnia br., o godz. 8.30 wiecz. w salach Bolońskiego. Na program złożą się najcelniejsze perły pieśni lud. w języku żyd. i hebr. Dwie pieśni wykona solowo prof. B. Sperber przy akomp. fortep. prof. Klapholza. Słowo wstępne Żyd. Pieśni Lud. wygłosi N. Mifelew.

— (:) ZARZĄD KURSÓW DLA WYCHOWAWCZYŃ ŻYD. W KRAKOWIE prosi absolwentki tychże kursów o podanie dokładnych adresów do Społ. Biura Pośredn. Pracy w Krakowie, Floriańska 28. I. p. Jest do objęcia kilka posad dla wychowawczyń na dobrych warunkach. Zgłoszenia osobiste w Społ. Biurze Pośredn. Pracy, Floriańska 28, I. p. między 3 a 6-tą pop.

—o—

— ZAMIAST KWIATÓW na grób bł. p. Hugona Dattnera ze Lwowa składają na Zakład Wychow. Sierót Żyd. (Dietla 64) Dyr. Bernard Gross zł. 10, Dr. S. Pretzel zł. 10 i adw. Dr. M. Horowitz z Wieliczki zł. 10. 1200kr

— ZAMIAST KWIATÓW na grób błp. dr. Ludwika Rosenberga, składają dla sierót imienia Rockowej zł 10.

9285

Józefowie Anisowie.

Jeszcze jedna wizja w Brzuchowicach

Piwnica willi Zaremby po 3-dniowej odwilży — sucha!

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Lwów. 27. 3. (T) Dziś przedpołudniem odbyła się na terenie Brzucowic wizja lokalna, która stanowi część uzupełniającą śledztwa. Wzięli w niej udział sędzia śledczy dr. Macheta, prok. Przytulski z Krakowa, adwokat Axer, rzeczoznawca powołany przez sędziego śledczego inż. Kazimierz Przetocki. W charakterze prywatnego obserwatora z ramiena obrony, zaproszony przez adwokata dra Axera wziął udział w naoczni inż. Domik, specjalista budowy studni. Prasa stawiła się w komplecie. Brzuchowice przedstawiały kompletni zmieniony widok w porównaniu z poprzednią wizją z przed 10 dni. Dookoła willi znajduje się dużo śniegu, który jednak w ostatnich kilku dniach mocno stopniał. Na jezdni obok domu kałuże wody i błota. Wszędzie wilgotno. Sama willa obstawiona jest kilkudziesięciu posterunkowymi. Zastano tylko ogrodnika Zarańskiego z żoną i Luxa. Lux i tym razem nie szczekał na widok obcych ludzi. O godz. 11 rozpoczęła się wizja. Sędzia śledczy stwierdził, że **naocznia jest czynnością śledczą, a nie częścią rozprawy, wobec czego pewnych szczegółów nie wolno podawać do wiadomości publicznej. Ogólnikowo jednak należy stwierdzić, o czem się zresztą przekonali również obecni przedstawiciele prasy, że w dniu wczorajszym, który nastąpił po 3-dniowej odwilży, w piwnicy było zupełnie sucho.** Inżynier-rzeczoznawca dokonał pozatem przy pomocy specjalnych przyrządów pomiarów odpowiednich, tak wewnątrz, jak i zewnątrz. Pod pierwszą powłoką ziemi piwnicy stwierdzono wilgoć. Wynik szczegółowych oględzin podany zostanie przez rzeczonawcę na piśmie, potem zostanie on wezwany — jak wiadomo — przed trybunał krakowski do ustnego złożenia orzeczenia.

Fakt, że wczoraj w piwnicy było sucho, mimo że trwała od kilku dni odwilż, a przed 10 dniami była woda w piwnicy mimo pięknej pogody, gmatwa jeszcze bardziej zagadkę brzuchowicką. Po dokonaniu pomiarów rzeczoznawcy zabrali jeszcze próbki ziemi oraz betonu, którym wyłożona jest część piwnicy w brzuchowckiej willi. Stwierdzono, że beton ten kilkakrotnie potarty dawał ślady wilgoci. Po dokonaniu pomiarów i spisaniu protokołu komisja opuściła Brzuchowice.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 3. 1933. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję spokojną. Kursa utrzymane na ostatnim poziomie. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Robiono jedynie 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 43. Obroty niewielkie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Zapotrzebowanie małe. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.91 i pół. Kursa orjentacyjne. Funt szterling 30.40—30.60. Frank szwajcarski 172.20—172.50. Marka niemiecka 212—213.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 75, 76, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 17, utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 41 i pół, 4-proc. inwestycyjna 105, 105 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna seryjna 111 i jedna czw., 111 i pół, 5-proc. konwersyjna 43 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 56 drobne, 4-proc. dolarowa 54 i trzy czw., 7-proc stabilizacyjna 55.63, 56, 55 i trzy czw., Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 124.50, 124.81, 124.19, Londyn 30.55, 30.70, 30.40, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901, Nowy Jork telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.48, 26.54, 26.42, Szwajcarja 172.30, 172.73, 171.87, Berlin pryw. 212.90, europejskie utrzymane, amerykańskie mocniejsze.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 3. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 935 ton 18; ceny orjentacyjne: pszenica 33 i pół do 34 i pół, owies 11 i pół do 11 i trzy czw. słabe, mąka żytnia 65-proc. 28—29, pszenna 65-proc. 51—53, otręby żytnie 9—9 i pół, pszenne 9 i pół do 10 i pół, grube 10 i pół do 11 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 3 PAT. Paryż 20.36 i trzy czw., Londyn 17.75, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 72.27 i pół, Włochy 26.61, Berlin 123.67 i pół, Wiedeń 72.94, noty 56.50, Praga 15.40, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 3. Kursy zamknięcia. Dillonowska 63.25—63.50 (spadek o dol. 1). Stabilizacyjna 54.50—54.75 (spadek o dol. 0.25). Dolarowa 52 (spadek o dol. 2). Warszawska 36—37.50 (spadek o dol. 0.25). Śląska 43 (spadek o dol. 0.125). Tendencja nadal słaba.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 23.85 (spadek o dol. 0.09 1/2 na stu mk. niem.) Londyn kabel 3.42 3/4 (spadek o dol. 0.01 na jednym funcie). Paryż 3.93 1/8 (spadek o dol. 0.00 9/16 na stu frankach francuskich). Szwajcarja 19'30 1/2 (spadek o dol. 0.02 na stu florenach holenderskich).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 27. 3. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin. 14 3/4, cyna natychm. 151 3/8—151 1/2, termin. 152 1/4—152 3/8, Straits 157 1/4, Banka 157 1/2, ołów natychm. 10 5/8, termin. 10 13/16, niedź natychm. 28 9/16—28 5/8, termin. 28 13/16—28 7/8.

Emigracja do Palestyny

(!) Warszawa, 27. 3. (PAT). Dziś o godz. 14.55 wyjechała z Warszawy do Palestyny via Triest grupa, złożona z 645 emigrantów pionierów i turystów-Żydów

Kto wygrał na loterji?

(:) **Warszawa. 27. 3. PAT.** W czasie dzisiejszego ciągnienia Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: 20.000 zł. nr. 99863; 10.000 zł. nry: 102933; po 5.000 zł.: 11069, 12840, 44489, 61826, 100785.

Hebda i Tłoczyński

zdobywają mistrzostwo Jasnego Brzegu

(!) **Paryż, 27. 3. (PAT).** Międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Jasnego Brzegu zgromadził wielu wybitnych tenisistów, a m. in. mistrza Szwajcarji Ellnera. Z Polski brali udział w zawodach mistrz Polski Hebda i wicemistrz Tłoczyński. Polacy odnieśli wielki sukces, zajmując dwa pierwsze miejsca i rozgrywając między sobą finał. — **Mistrzostwo Cannes zdobył Hebda, który wygrał w finale z Tłoczyskim w 4 setach 0:6, 6:4, 6:3, 6:3. W półfinale Hebda w spotkaniu rewanżowem z mistrzem Szwajcarji Ellsnerem odniósł tym razem pewne zwycięstwo 4:6, 6:2, 6:2. W drugim półfi- Tłoczyński wyeliminował Holendra Karstena 6:3, 3:6, 6:1.**

Cesarz aprobował wystąpienie Japonji z Ligi Narodów

Londyn, 27. 3. (L) Jak z Tokio donoszą, cesarz japoński zatwierdził dziś treść noty do Ligi Narodów, opracowanej przez rząd i zatwierdzonej przez tajną radę cesarską przed paru dniami w sprawie wystąpienia Japonji z Ligi Narodów. Nota wysłana została telegraficznie do Genewy i prawdopodobnie dziś jeszcze wręczona będzie generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów.

Kościół w Kanadzie spłonął

Londyn, 27. 3. (L) W Montrealu (Kanada) wybuchł wczoraj pożar w kościele katolickim św. Jakóba podczas nabożeństwa odbywającego się w obecności 2000 osób. Powstała panika, podczas której 4 kobiety zostały potratowane i odniosły ciężkie rany. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej pożar zniszczył cały kościół wraz z cennemi zabytkami. Straty oceniają na pół miljona dolarów. Podczas akcji ratunkowej 7 strażaków odniosło ciężkie poparzenia. Aresztowano 2 osoby, podejrzane o podpalenie.

Jak hitlerowcy znęcali się
nad obywatelem polskim Blumem i jego rodziną w Essen

(:) Warszawa. 27. 3. (Sin) Dzisiejsza „Iskra" podaje następującą wiadomość: Katowicki korespondent „Iskry" miał sposobność odbycia rozmowy z rodziną żydowską obywatelstwa polskiego, wysiedloną z Niemiec i przybyłą do Katowic przed kilkoma dniami. Rodzina ta, złożona z Abrahama Bluma, jego żony i syna zamieszkiwała od lat w Nadrenji pod Essen, gdzie posiadała własny dom z dużym składem wyrobów włókienniczych, wartości ponad 100.000 marek niemieckich. Od chwili rozpoczęcia teroru rozpoczął się bojkot sklepu Bluma. Od dnia 4 marca rozpoczęły się napady na sklep, wybijanie szyb, wyłamywanie drzwi, przyczem podczas jednego z napadów syn Bluma został pobity przez hitlerowców w obecności policjanta, który nie interwenjował. Po napadach w dniu 9 marca doszło wreszcie do stanowczej rozprawy z rodziną Blumów. Do sklepu wtargnęło około 30 umundurowanych i uzbrojonych hitlerowców, którzy zażądali natychmiastowego zamknięcia sklepu, co też Blum wobec przemocy uczynił. Po upływie pół godziny hitlerowcy powrócili, wtargnęli przemocą do mieszkania Bluma i zdemolowali je kompletnie. Abrahama Bluma pobili do utraty przytomności laskami drewnianemi i gumowemi, tak, że głowa i plecy ofiary spłynęły krwią. Leon Blum usiłował połączyć się telefonicznie z konsulatem polskim w Essen, hitlerowcy jednak zagrozili podpaleniem domu, a następnie zerwali aparat telefoniczny ze ściany i pobili do utraty przytomności także młodszego Bluma. Nazajutrz rodzina Blumów zdołała ukryć się, a następnie poskarżyć się w konsulacie polskim, gdzie spisane urzędowy protokół. Dnia 16 marca oddział hitlerowców wywiókł żonę Bluma z mieszkania, zamknął ją w chlewie świńskim, skąd uwolniono ją po 2 dniach na interwencję konsulatu polskiego. Wreszcie w dniu 20 marca doręczono rodzinie Blumów wystawiony przez regenta w Duesseldorfie nakaz opuszczenia Niemiec. Pod eskortą 2 policjantów musiał Blum w ciągu pół godziny zlikwidować swoje sprawy i wyjechać do Polski, pozostawiając cały swój majątek bez opieki. Obecnie została rodzina Blumów bez środków do życia w Katowicach.

Prof. Einstein wyrzeka się powrotu do Niemiec

Paryż, 27. 3. PAT. Do Havre'u przybył ze Stanów Zjednoczonych prof. Einstein, udający się do Antwerpji. W Wawrze powitała prof. Einsteina delegacja centralnego komitetu międzynarodowej Ligi walki z antysemityzmem. Prof. Einstein, który jest prezesem honorowym Ligi, został poinformowany o ostatnich wypadkach w Niemczech. **Oznajmił on, że prawdopodobnie nigdy nie powróci do Niemiec.** Z Antwerpji udaje się prof. Eisntein do W. Brytanji, a następnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie pozostanie przez całą zimę.

Protest Związku literatów i dziennikarzy żydowskich w Warszawie

(:) Warszawa. 27. 3. (Sin) Związek literatów i dziennikarzy żydowskich powziął na specjalnem posiedzeniu następującą rezolucję: Związek literatów i dziennikarzy żydowskich w Warszawie protestuje uroczyście przeciwko niesłychanemu okrucieństwu i prześladowaniu intelektualistów, przeciwko prześladowaniu demokratycznych i socjalistycznych elementów, przeciwko tępieniu niezależnej prasy w obecnych Niemczech. Wszystko to kładzie cień na kraj myślicieli i poetów wobec krwawych wypadków, przypominających średniowiecze i dążących do doprowadzenia świata do ciemnoty i gwałtów. Podosimy nasz głos przeciw ko nowoczesnemu barbarzyństwu i wszystkie elementy pracujące, wolnościowe myślące całego świata o połączenie się w ogólnym proteście i wytężenia wszystkich sił dla przeciwstawienia się ciemnej reakcji, która zagraża nam wszystkim.

Protesty we Francji i w Tunisie

Paryż, 27. 3. PAT. W izbie handlowej w Lyonie odbył się wiec protestacyjny Żydów lyońskich przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.

• • •

Tunis, 27. 3. PAT. Wszystkie sklepy żydowskie zamknięte były w dniu dzisiejszym na znak protetu przeciwko terorowi antysemickiemu w Niemczech. Pozatem zorganizowano żydowskie manifestacje uliczne.

Dyskusja budżetowa w Radzie miejskiej

(:) P. przydent miasta dr. Kaplicki należy widać do rzędu tych ludzi, którzy dotrzymują obietnic. Skoro w przemówieniu programowem wystawił „weksel honorowy" w postaci zapowiedzi wybudowania gmachu Muzeum Narodowego, zatem już na wczorajszem posiedzeniu postawiona została sprawa konkursu na architektoniczne rozwiązanie Muzeum i — jak się to pięknie nazywa „urbanistyczne ukształtowanie najbliższego otoczenia gmachu". Podstawą konkursu są plany, opracowane przez architektów budownictwa miejskiego inż. Boratyńskiego i Kreislera. Konkurs uchwalono rozpisać zgodnie z wnioskiem, przedłożonym przez prezydjum miasta. Nagrody przewidziane są w wysokości 5.000, 3.000 i 2.000 zł.: architekci mają pole do popisu.

Poza sprawą Muzeum, która wywołała ożywioną dyskusję (dość rzadkie zjawisko w dzisiejszej Radzie miejskiej)), załatwiono wczoraj jeszcze cały szereg spraw bieżących, jak: sprzedaże gruntów miejskich, oferty na dostawy miejskie itd. Zgodnie z wnioskiem prezydjum załatwiono sprawę przeistoczenia spółki „Caro" na Krakowską Kasę Targową, przyczem prezydjum miasta upoważniono do zaciągnięcia, względnie przejęcia przez gminę pożyczki w wysokości 1,300.000 zł., udzielonej dotąd spółce „Caro" przez Bank Dyskontowy warszawski i gwarantowanej przez gminę m. Krakowa do wysokości 1,000.000 zł.

Po załatwieniu tej sprawy zarządzono przerwę. Po krótkiej przerwie przystąpiono do obrad nad budżetem na rok 1933/34. Późnym wieczorem rozpoczął wygłaszać generalny referat radca dr. Kannenberg, poczem sekretarz prezydjum miasta dr. Piotrowski odczytał dłuższe przemówienie jakie nadesłał radca m., b. min. Kumaniecki, nieobecny na posiedzeniu z powodu choroby. Kolejno zabierali głos pp. prezydent Epstein, dyr. Kessler i p. Kostrzewska, poczem posiedzenie przerwano do dnia dzisiejszego.

Możliwość odroczenia procesu Gorgonowej

(:) W związku z podaną przez nas na innem miejscu wiadomością o zachorowaniu członka trybunału, sądzącego Ritę Gorgon, wiceprezesa sądu okręgowego dra Krupińskiego dowiadujemy się, że w godzinach wieczornych wystąpiła u chorego silna gorączka. Wiceprezes dr. Krupiński nie będzie mógł uczestniczyć w dzisiejszej rozprawie, wobec czego poddany zostanie badaniu lekarzy sądowych, celem stwierdzenia przypuszczalnego czasu trwania choroby. Zależnie od wyniku tego badania sąd zadecyduje, czy rozprawa ma być przerwana na parę dni, tj. aż do powrotu dra Krupińskiego do zdrowia, czy też miejsce wiceprezesa Krupińskiego w trybunale sądzącym zajmie sędzia zapasowy dr. Solecki, asystujący procesowi od samego początku. W tym wypadku oczywiście wiceprezes dr. Krupiński nie mógłby już po wyzdrowieniu ponownie wejść w skład trybunału.

Jak słychać, władze sądowe mają w dniu dzisiejszym unieważnić dotychczasowe bilety wstępu na rozprawę Gorgonowej i wydać nowe bilety.

—o-o-o—

— (:) **CO WIDZIAŁEM W PALESTYNIE?** Reportaż z podróży, ilustrowany licznemi przeźroczami, wypowie p. Wilhelm **Aleksandrowicz** dziś, we wtorek, o godz. 5.30 na podwieczorku towarzyskim WIZO. (Floriańska 28, I. p.) Goście mile widziani.

(!) — **KRADZIEŻE** Sonnentag Anna, zam. Paulińska 22 zgłosiła do policji, że skradziono jej z zamkniętego sklepu przy ul. Bożego Ciała przez rozbicie szyby w górnem oknie karę, 2 chustki wełniane oraz kilkanaście chusteczek łącznej wartości około 100 zł. Dochodzenia w toku. Laufer Marja, zam. Starowiślna 71 zgłosiła, że skradziono jej z niezamkniętej szafy jedno palto męskie i marynarkę łącznej wart. około 50 zł. Działowy Franciszek, zam. Librowszczyzna 3 zgłosił, że skradziono mu z wozu stojącego na ulicy Librowszczyzna baranicę do przykrycia nóg wart. 100 zł. Kleiner Jokób, zam. Lwowska 11 zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania przez otwarte okno zegarek wart. 20 złotych.

— (:) **DZIŚ W BIELSKU. Teatr Niemiecki:** „Ich hab' mein Herz in Heidelberg verloren", operetka Reymonta.

Repertuar kin: Apollo: „Lilianka chce się rozwieść" — Miejskie Bielsko: „Dlaczego zgrzeszyłam?" — Miejskie Biała: „Węgierska miłość".

Konferencja rozbrojeniowa rozpoczyna ferje świąteczne

(:) Genewa. 27. 3. (K) Dziś dobiegła końca generalna debata nad projektem rozbrojeniowym Mac Donalda. M. in. zabrał głos delegat polski min. Raczyński, wysuwając znane zastrzeżenia przeciw planowi, przyczem w zakończeniu wskazał na obecną naprężoną sytuację międzynarodową, wielce niekorzystną dla prac rozbrojeniowych.

Po odpowiedzi angielskiego ministra Simona komisja jednomyślnie przyjęła rezolucję generalnego sprawozdawcy min. Benesza, uznającą projekt konwencji MacDonalda za podstawę do dalszych prac konferencji. Na tem obrady odroczono do dnia 25 kwietnia br.

We środę koniec sesji sejmowej

(:) Warszawa. 27. 3. (Sin) Jutro odbędzie się posiedzenie Sejmu, ostatnie zaś posiedzenie w dniu 29, poczem po posiedzeniu odbędzie się uroczyste posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR.

• • •

(:) Warszawa. 27. 3. (Sin) Dnia 27 bm. Sąd Najwyższy rozpatrywał na posiedzeniu jawnem dwa protesty przeciwko wynikowi wyborów do Sejmu w Radomiu. Jeden z protestów został odrzucony, a w sprawie drugiego postanowiono zarządzić badanie świadków i ekspertyzę podpisów na listach.

Formalna dymisja — w kilka miesięcy po faktycznej

(:) Berlin. 27. 3. (Sch) Dotychczasowy premjer rządu pruskiego Otto Braun i ministrowie dr. Severing, dr. Hirtsiefer, dr. Schreiber, dr. Schmidt Klepper, Steiger i Grimme zawiadomili komisarza Rzeszy dla Prus wicekanclerza v. Papena, że na podstawie uchwały sejmu pruskiego z 22 bm uważają się za zwolnionych z obowiązku konstytucyjnego i ostatecznie składają swoje urzędy, jako ministrowie rządu pruskiego.

Przykre zajścia w Petach Tikwa

Jerozolima, 27. 3. ŻAT. W Petach Tikwa w ciągu ostanich 2 tygodni dochodziło do ostrych starć w związku ze strajkiem robotników budowlanych, proklamowanym przez Histadrut Haowdim, do którego nie przystąpili robotnicy rewizjonistyczni. Wobec tego, że Histadruth wyznaczył pikiety strajkowe, zaś rewizjoniści nie przerwali pracy, doszło do kilku wypadków pokłócia nożami. Przedstawiciel rządu, jak również centralne organizacje żydowskie usiłowały interwenjować celem uniknięcia dalszych zajść, do tej pory jednak starania te nie dały wyników i bratobójcza walka trwa, zaostrzając się z dnia n dzień.

Miła perspektywa!

(:) Gandawa. 27. 3. PAT. Inż. van der Stegen. który wynalazł aparat radjowy krótkofalowy, przy pomocy którego można osiągnąć niszczenie przewodów elektrycznych na znacznej odległości dokonał doświadczenia ze spowodowaniem wybuchu prochu na odległość. **Aparat z odległości 12 km wysadził w powietrze ładunek prochu.**

LICYTACJA

Podaje się do publicznej wiadomości, że w magazynach kolejowo-celnych na dworcu towarowym w Krakowie, przy ul. Kamiennej, odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1933, o godz. 10 rano, publiczna licytacja zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to:

wyrobów tekstylnych, wyrobów ze szkła, drzewa, metali, porcelany, gumy, farb, lakierów, papieru, nasion, skór, skórek futrzanych, szczeciny, różnych towarów kolonjalnych, wina i t. p., o ile odbiorcy tych towarów nie wykupią ich do dnia licytacji. Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, jako to: 1 zegarka, obrączki, 2 pierścieni, kolji ze złota, 2 zegarków, 2 łańcuszków i zastawy stołowej ze srebra, 2 harmonij ręcznych, pocztówek, około 100 gramofonów małych, baterji do lampek elektrycznych, kurtek skórzanych, chustek, odzieży, bielizny, obuwia, uprzęży do koni, 58 kg. tkaniny jedwabnej i t. p. przedmiotów.

W razie niesprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się w tem samem miejscu, dnia 15 maja 1933 r. o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu Celnego:
W. ZALESIŃSKI.

2519kr

PRENUMERATA:			
w Krakowie na prow.	miesięcznie Zł. 6'00	kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ „ 6'20	„ „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ „ 6'69	„ „ 18'90
Zagranica z przesyłką pocztową	„ „ 10'08	„ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 6 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowe 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana